



Z każdym dniem znikają gruzy zalegające jeszcze miasta i wsie Koreańskiej Republiki Ludowej. Naród koreański zabliźnia rany zadane przez imperialistów. W pracy nad odbudową kraju z wydatną pomocą pospieszili polscy inżynierowie i technicy. Naród polski podał przyjazną dłoń przyjaciółom koreańskim, którzy, tak jak my w roku 1945, z gotymi rękoma przystąpili do odbudowy swego zniszczonego kraju.

Na zdjęciu: specjaliści polscy i robotnicy koreańscy na terenie odbudowywanej fabryki lokomotyw w wagonów w Wonsan.
Fot. — CAF

Braterska
pomoc

CYTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, 18 III 1955 r.

Nr 65 (3463)

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczął obrady

16 bm. rozpoczęły się obrady VI sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, poświęcone polityce zagranicznej rządu PRL, budżetowi państwa na rok 1955 i innym ważnym sprawom państwowym.

Na obrady przybył I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut. W ławach rządowych — członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele. W ławach dyplomatycznej obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przed rozpoczęciem obrad na salę wchodzi, przybyli do Warszawy na zaproszenie prezydium Sejmu PRL, członkowie delegacji Rady Najwyższej ZSRR w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba i członków Rady Państwa.

Gości wita Izba długotrwałymi oklaskami.

Otwierając VI sesję Sejmu PRL, marszałek Jan Dembowski powitał w imieniu Sejmu i narodu polskiego delegację bratnich narodów radzieckich, przedstawicieli Rady Najwyższej ZSRR.

Odwiedziny naszych drogiego gości radzieckich — po-

wiedzial m. in. marszałek Sejmu J. Dembowski — są dla nas źródłem wielkiej radości. Będą one ważnym elementem w procesie dalszego jeszcze pogłębiania przyjaźni i współpracy krajów obozu pokoju, wzmocnienia wspólnej walki narodów o pokój.

Witając naszych drogiego gości, chcielibyśmy zapewnić ich raz jeszcze o uczuciach głębokiej przyjaźni i braterstwa, jakie żywi naród polski dla narodów wielkiego Kraju Rad, rekojmi naszego bezpieczeństwa i rozwoju na drodze do zwycięstwa socjalizmu.

Z kolei Sejm przyjmuje następujący porządek obrad VI sesji:

I. Exposé Prezesa Rady Ministrów o polityce zagranicznej rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

II. Projekt budżetu państwa na rok 1955.

III. Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1953.

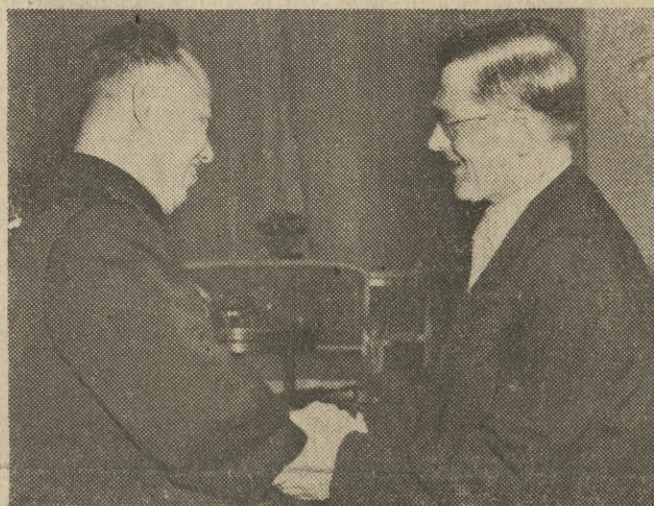
IV. Projekt ustawy o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszów organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i służby więziennej.

V. Omówienie pracy wojewódzkich zespołów poselskich. Wniosek w sprawie zmian w regulaminie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

VI. Uzupełnienie składu Rady Państwa.

VII. Zatwierdzenie uchwał Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów, podjętych w okresie między V a VI sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

VIII. Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa w okresie między (Ciąg dalszy na str. 4)



Królowa Elżbieta zwiedziła Kraków

Królowa Elżbieta belgijska, bawiąca w Polsce jako gość honorowy Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina, przybyła w dniu 15 bm. do Krakowa. Królową towarzyszy w podróży przewodniczący Komitetu V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina — J. Iwasz kiewicz.

W godzinach popołudniowych królowa Elżbieta i towarzyszące jej osoby zwiedziły Zamek Wawelski. Następnie królowa oprowadzana przez ks. kanonika K. Figlewicza, zwiedziła Katedrę Wawelską, skarbiec Katedry oraz kryptę katedralną, gdzie znajdują się groby królów polskich.

W dniu 16 bm. królowa Elżbieta udała się do Oświęcimia, aby zwiedzić tereny byłego hitlerowskiego obozu śmierci. Zwiedziła blok śmierci, krematorium i tereny byłego obozu kobiecego w Brzezince. Królowa Elżbieta złożyła pod ścianą śmierci wieniec ozdobiony szarfą w narodowych barwach Belgii.

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 15. 3. 1955 r. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nan, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa listy uwierzytelniające.
CAF — Fot. Baranowski

III finałowy etap Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

16 bm., w trzecim dniu ostatniego etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina, publiczność śledząca z niezwykłym zainteresowaniem przebieg tego wielkiego turnieju muzycznego, wypełniła jak co dzień, do ostatniego miejsca, salę Filharmonii Narodowej.

Grze swoich młodszych kolegów z wielką uwagą przy-

Przed siewami

Niewiele już dni pozostało do rozpoczęcia wiosennych prac w polu. Jednak tu i ówdzie przygotowania do nich są jeszcze znacznie opóźnione.

Ziarno siewne powinno być już rozproszone wśród rolników. Tymczasem Państwowe Gospodarstwa Rolne w województwie poznańskim dostarczyły dopiero 36 procent planowanej ilości ziarna pszenicy i owsa do magazynów Gminnych Spółdzielni. Niektóre gospodarstwa państwowe, jak na przykład Kiełpiny (powiat Wolsztyn) wstrzymują wysyłkę ziarna do GS-ów. Kierują się one nieuzasadnioną w roku bieżącym obawą, że Państwowe Zakłady Zbożowe w zamian za ziarno siewne rzekomo nie dostarczą im zboża konsumpcyjnego. Z tą szkodliwą praktyką trzeba natychmiast skończyć. Z wykonaniem planów dostaw ziarna siewnego przez PGR-y ściśle wiąże się rozwój bazy nasiennej — podstawy gospodarki zbożowej oraz osiągnięcia planowanego wzrostu plonów. Sprawa ta natychmiast zająć się muszą dyrekcje zespołów i zjednoczeń PGR. Trzeba uczynić wszystko, aby radykalnie poprawić sytuację w wysyłce nasion do GS-ów.

Jednocześnie przydziały rad narodowych, służba rolna i komisje rolne rad muszą troskliwie zajmować się rozprawianiem nasion przez GS-y.

Zaniebdania występują również w ośrodkach maszynowych. Umowy zawarte przez POM-y w Pożegowie i Witkowie, a także

przez zespół GOM Kępno gwarantują wykorzystanie maszyn zaledwie w 60 do 75 proc. POM-y za mało uwagi poświęcają przygotowaniu do siewów znajdujących się w ich rejonach spółdzielni produkcyjnych.

Jest wiele gospodarstw zespołowych, które ze szkoda dla siebie nie odbierają przydzielonych im nawozów sztucznych. We wszystkich gospodarstwach — państwowych, spółdzielczych i indywidualnych — trzeba przystąpić do wywożenia obornika. Przed rozpoczęciem siewu, skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, prze prowadzić należy włóczenie zaozarych przed zimną gruntów, co zapewni im właściwy stopień wilgotności. Natomiast wodę pośnieżną, która zalała obsiane jesienią pola, odprowadzić trzeba do rowów.

Są to prace, od których wykonania zależy, czy nasze zadania w walce o wzrost produkcji rolnej wykonamy w pełni. Sytuacja wymaga, aby przygotowani do siewów jak najstarszemu zająć się służba rolna. Nie wolno dopuścić do tego, aby w gorącym dla rolnictwa okresie do groma nie przyjeżdżali agronomowie rejonowi. A taki fakt miał miejsce w gromadzie Krzyżko Wielkie, powiat Leszno.

Zadaniem służby rolnej jest ustalenie niezbędnych zabiegów agrotechnicznych, jakie w danej wsi czy spółdzielni winny być wykonane. Nie wolno zapominać, że za stan przygotowania do siewu służba rolna jest odpowiedzialna w takim samym stopniu, jak rolnicy.

Przodujący traktorzyści woj. poznańskiego wzywają do lepszego wykorzystania ciągników

Traktorzystka Daniela Grzelak z PGR Witolowo, pow. Gostyń, wykonała w ub. roku swoją normę w 112 proc., przy czym zaoszczędziła 520 l paliwa. Traktor jej znajduje się nadal w bardzo dobrym stanie i nie wymaga remontu. Brygada traktorowa Wawrzyniaka z POM Oborniki stosowała szeroko w swej pracy na polach spółdzielni produkcyjnej w Osowie Starym no-

woczesne zabiegi agrotechniczne. Dzięki temu spółdzielnia uzyskuje plony wyższe od 20 do 30 proc. niż w latach poprzednich.

Te dwa przykłady dobrze ilustrują sprawę, wokół której głównie toczyła się dyskusja w czasie I zlotu przodujących traktorzystów z POM-ów i PGR-ów z terenu Wielkopolski, odbytego ostatnio w Poznaniu. Sprawy te, to jak najpełniejsze i najoszczędniejsze wykorzystanie maszyn oraz jak najszerze stosowanie nowoczesnych metod agrotechnicznych w pracach polowych.

W POM-ach i PGR-ach województwa poznańskiego znajduje się ponad 8.800 traktorów (w przeliczeniu na jednostki o sile 15 km) oraz tysiące maszyn rolniczych. Toteż od należytej obsługi tego ogromnego parku maszyn, od pełnego wykorzystania ich możliwości eksploatacyjnych w dużej mierze zależy właściwe i terminowe wykonanie tegorocznych zadań produkcyjnych oraz osiągnięcie wyższych plonów przez rolnictwo Wielkopolski.

Na skutek niedbale wykonywanych przez brygady traktorowe POM prac polowych w spółdzielniach Nieczajna i Lulin, w pow. obornickim, obniżyła się w r. ub. wydajność zboż z 1 ha.

Abym nie dopuścić do powtórzenia się tego rodzaju przejawów niewłaściwej gospodarki maszynami i niedbałej pracy, przodujący traktorzyści, zebrani na zlocie, podjęli szereg zobowiązań, wzywając kolegów — traktorzystów do współzawodnictwa o terminowe i jak najlepsze pod względem agrotechnicznym wykonanie tegorocznych prac polowych.

Warunki współzawodnictwa przewidują m. in., że jego uczestnicy — traktorzyści POM — powinni zaoszczędzić w ciągu każdego dnia pracy 5 proc. otrzymanego paliwa, zaś w PGR-ach 0,5 kg paliwa na 1 ha orki średniej. Norma przebiegu międzyremontowego dla „Ursusa” wynosi 4 tys. godzin, a dla „Zetora” — 3 tys. godzin.

Z hokerskich mistrzostw Polski

Wytyk, Kaczmarek
Kapturski wygrywają
w eliminacjach

Szczegóły na stronie 5

Exposé

Prezesa Rady Ministrów
Józefa
Cyrankiewicza

o polityce zagranicznej
rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wygłoszone na VI sesji
Sejmu PRL

drukujemy na str. 2 3 i 4

Porażka rządu Faure'a w Zgromadzeniu Narodowym

Większością 36 głosów przeciwko 7, komisja finansowa Zgromadzenia Narodowego odrzuciła wniosek rządu o przyznanie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw w dziedzinie finansowej i gospodarczej do dnia 30 kwietnia br.

Uchwała ta wywołała żywe poruszenie w kuluarach Zgromadzenia Narodowego. Jak wiadomo, debata plenarna w Zgromadzeniu w sprawie pełnomocnictw wyznaczona została na piątek. W kółkach dziennikarskich zaznaczają, że po uchwale komisji finansowej — Edgar Faure będzie musiał postawić kwestię zaufania.



W sobotę, 5 marca 1955 roku, w licznych wielkich miastach Wielkiej Brytanii odbyły się masowe demonstracje ludności przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Demonstranci domagali się wszczęcia rokowań w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego.

Na zdjęciu: fragment demonstracji w Liverpoolu.

Fot. — CAF

Znany działacz robotniczy w USA otrzymał azyl w Polsce

W dniu 15 marca br. przybył do Warszawy znany działacz robotniczy w Stanach Zjednoczonych — Irving Potash, który poprosił o azyl w Polsce wobec prześladowań ze strony władz USA, za jego działalność w obronie praw robotniczych.

Irvinga Potasha witali na lotnisku w Warszawie przedstawiciele: CRZZ, stołecznego komitetu Frontu Narodowego i PCK.

W oparciu o potężny obóz pokoju naród polski może twórczo pracować i budować swą przyszłość

Exposé Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza
o polityce zagranicznej rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WYSOKI SEJMIK!

Rząd przedstawi na obecnej sesji projekt budżetu państwa na rok 1955. Jest to ostatni rok — zwycięsko, w trudnej walce i dużym wysiłkiem polskiej klasy robotniczej, całego polskiego narodu — realizowanego sześciolletniego planu uprzemysłowienia Polski.

W projekcie budżetu państwa odbija się cały plan pracy rządu na rok bieżący, plan wynikający z uchwały II zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z rozwijających się doniosłych uchwał III Plenum Komitetu Centralnego PZPR, z zadań dalszego uprzemysłowienia naszego kraju, z zadań budowy ciężkiego przemysłu — podstawy tego uprzemysłowienia, z zadań walki o szybszy niż dotychczas rozwój rolnictwa, z zadań dalszej walki o wzrost stopy życiowej najszerzych mas, uwarunkowany wykonaniem założeń planu w dziedzinie wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji — z zadań wynikających z oceny międzynarodowej sytuacji.

To już dziesięć przeszło lat trwa wielki wysiłek naszego narodu, aby kraj wykrwawiony, zniszczony przez hitlerowskiego okupanta, wolny od najeźdźców i wolny od odwiecznych wyzyskiwaczy, naprzód w pierwszych latach dzwignął do życia, odbudować z ruin i zgłiszcz wojennych, a potem rozwijać i umacniać dalej ku sile naszego państwa, ku szczęśliwszej przyszłości naszego narodu.

Przez cały ten okres naród nasz ściśle wiązał swój wielki

i ofiarny wysiłek w budowie podstaw rozwoju nowoczesnego przemysłu, w budowie socjalizmu — z walką o umocnienie międzynarodowej solidarności obozu pokoju i socjalizmu, z walką o to, aby do wspólnej siły obozu narodów wyzwolonych z pięć kapitalizmu, obozu, któremu zwycięsko i chlubi nie przewodzi pierwszy kraj socjalizmu, Związek Radziecki, aby do tej wspólnej siły w swoim i we wspólnym interesie wnieść jak największy wkład. Naród nasz w pełni zdaje sobie sprawę, że możliwość zrzucenia jarzma kapitalizmu, nasze niezwykle szybkie tempo rozwoju uprzemysłowienia kraju, pokonanie wielokrotnych opóźnień zawiązywałyśmy zarówno siłę rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej, działaniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, jak i braterskiej pomocy i poparcia ze strony Związku Radzieckiego.

Naród nasz zdaje sobie również sprawę z tego, że możliwość dalszego rozwijania naszych zdobyczy, możliwość dalszego budownictwa wsparta jest nie tylko o nasze własne siły, o nasz wysiłek, ale o pomoc wzajemną i poparcie ze strony wszystkich krajów wielkiego obozu socjalizmu i pokoju.

Naród nasz siły swe poświęca rozkwitowi swej Ojczyzny

To poparcie jest nie tylko rekojmią sukcesów naszego pokojowego budownictwa. Nasze braterskie i sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej są również gwarancją najbardziej istotnej naszej niepodległości, nienaruszalności naszego terytorium. Naród nasz zdaje sobie sprawę z tego, że obok własnej siły, którą będziemy wytrwale budować, nasze bezpieczeństwo zależy przede wszystkim od wspólnej siły całego obozu pokoju, od jego polityki, od jego dalszych zwycięstw.

Nikt nie powinien liczyć, że akcja wymierzona przeciwko pokojowemu zastaniu nas nieprzygotowanych. Będziemy dalej wzmocniać więzy łączące nas z naszymi przyjaciółmi i sojusznikami, a działania tych, którzy chcą zakłócić pokój Europy, wywołają odpowiedź w postaci właściwego planu wspólnego działania obronnego. Podstawą tego działania będzie niewątpliwie dalsze zwanie i skupienie wszystkich tych krajów, których rządy pragną pokoju i bezpieczeństwa.

Naród nasz wszystkie swoje siły poświęca rozwojowi swe-

go potencjału gospodarczego. Coraz bardziej cementując swą jedność, pragniemy wnieść jak największy wkład do wysiłków i potęg całego obozu pokoju. Tę jedność wewnętrzną, narodową i międzynarodową celów naszej pracy i walki najtrafniej oddaje hasło, pod którym Front Narodowy zwycięsko kroczy naprzód, skupiając pod swym sztandarem coraz liczniejsze rzesze narodu.

Jest to hasło ogólnonarodowej walki o pokój i plan sześciolletni.

Ogromne zainteresowanie rozwojem sytuacji międzynarodowej i wielką aktywnością naszego społeczeństwa w walce o pokój są jednym z najbardziej doniosłych dowodów, jak naród nasz nierozdzielnie wiąże swój wysiłek wkładany we wszechstronny rozwój kraju ze sprawami wspólnej z całym międzynarodowym obozem demokracji i socjalizmu — walki o pokój.

Stąd też, przedkładając obecnej sesji Wysokiego Sejmu projekt budżetu na rok bieżący, wyrażający plan pracy rządu, chcielibyśmy przede wszystkim zatrzeć się na kilku zagadnieniach z dziedziny sytuacji międzynarodowej.

Jesteśmy za pokojem i międzynarodową współpracą

Polska Ludowa, odzwierciedlając w swojej polityce najważniejsze interesy i najgłębsze uczucia całego narodu, wniosła i wnosi na wszystkich polach współpracy międzynarodowej swój wkład w utrwalenie pokoju w świecie i rozwoju przyjaznych stosunków między narodami.

Współpraca międzynarodowa, wysiłki w kierunku rozładowania napięć w stosunkach międzynarodowych, aktywny udział w wygaszaniu ognisk wojennych — oto niezmienne wytyczne pracy rządu w dziedzinie polityki zagranicznej.

Zakończyliśmy stan wojny z Niemcami, rozwijamy nasze przyjacielskie stosunki z najbliższymi naszymi sąsiadami: ZSRR, NRD, Czechosłowacją. Gotowi jesteśmy unormować stosunki z Niemcami za-

chodnimi. Nasza wymiana kulturalna we wszystkich dziedzinach — teatru, literatury, nauki — z Francją i innymi krajami zachodniej Europy rozwija się z naszej inicjatywy, przezwyciężając przeszkody stawiane przez tych, którzy chcą torpedować pokojową współpracę między narodami.

Utrzymujemy i rozszerzamy współpracę z naszymi sąsiadami: Związkiem Radzieckim, krajami skandynawskimi, z którymi prowadzimy wymianę handlową od prawie pierwszych dni niepodległości. W swych wysiłkach w kierunku normalizacji, Polska dokonała również poważnego kroku w stosunkach z Jugosławią.

Daleko od Europy — w Korei, w Wietnamie, w Kambodży, w Laosie pracujemy na rzecz pokoju i wolności. Jesteśmy za unormowaniem na-

szych stosunków z daleką Japonią.

Jesteśmy konsekwentnie za rozszerzeniem handlowej wymiany międzynarodowej.

Jesteśmy czynni broniąc ogólnej sprawy pokoju i naszych własnych interesów w ONZ i w wielkiej ilości organizacji międzynarodowych, do których należymy.

Nasza delegacja broniła sprawy najszerzej pojętej

Rok ubiegły — to rok zwycięstw obozu pokoju

Rok ubiegły przyniósł obozowi pokoju, siłom pokoju na całym świecie szereg poważnych zwycięstw. Wysłunięte przez obóz pokoju hasło oświecenia napięcia międzynarodowego spotkało się z wielkim oddźwiękiem opinii publicznej całego świata. Oczywiście nie można tego nieściepowiedzieć o tych rządach, które swą politykę zagraniczną, stroją według kamertonu waszyngtońskiego dyrygenta lub, co będzie bliższe prawdy, ulegają jego dyktatowi. Niemniej przeto dzięki wytrwałości, mądrości i niezłomnym wysiłkom dyplomacji naszego obozu, a przede wszystkim dyplomacji Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, udało się osiągnąć pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Zarówno układy genewskie jak i zawarty rok wcześniej rozejm w Korei wygaszyły dwa groźne ogniska konfliktu: wojnę w Korei i wojnę w Indochinach. Życie samo potwierdziło, że walka o pokój i pokojowe współżycie ma realne perspektywy.

Takie wnioski z przebiegu i wyniku konferencji genewskiej wyciągnęła nasza opinia publiczna. I takież wnioski wyciągnęła i opinia krajów zachodnio-europejskich oraz azjatyckich. Zupełnie odmienne wnioski wyciągnęła jednak koła imperialistyczne. Przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, a także w Wielkiej Brytanii, Francji, no i oczywiście imperialiści Niemiec zachodnich. Sukces metody rokowań, osłabienie napięcia międzynarodowego, ożywienie wymiany między Wschodem a Zachodem, wzmagający się nacisk opinii publicznej w

współpracy w dziedzinie kultury, oświaty, nauki i sztuki na konferencji UNESCO w Montevideo.

Jesteśmy więc i dajemy temu czynny wyraz, zwolennikami współistnienia i realizatorami współpracy we wszystkich dziedzinach wszystkich krajów, bez względu na ich ustrój polityczny i gospodarczy.

kierunku ograniczenia zbrojeń, a przede wszystkim zakazu morderczych broni termojądrowych — wszystko to wywołało niepokój i wściekłość w kołach imperialistycznych. Podjęły one wzmożoną akcję, obciążoną na zastrzeżenie sytuacji międzynarodowej. Ze zdwojoną energią koła imperialistyczne USA i Wielkiej Brytanii przystąpiły do wskrzeszenia imperializmu na zachodnio-niemieckiego. Spotkał je co prawda na tej drodze poważny cios w postaci ostatecznego pogrzebania tak zwanej armii europejskiej i europejskiej wspólnoty obronnej, ale natychmiast wszystkie sprężyny nacisku i presji, by opór narodu francuskiego złamać, a wzbudzoną opinię publiczną oszukać zmianą sztytu z EWO na układy londyńskie i paryskie, spoza których wychyla się ta sama pikielhauba. O sile i brutalności tego nacisku świadczy dzieło kolejnych głosowań w parlamencie francuskim nad ratyfikację układów paryskich. Rzeczy te są jeszcze zbyt świeże w naszej pamięci, bym musiał je tu szczegółowo przypominać.

Kraje obozu pokoju nie mogły, rzecz prosta, przypatrywać się bezczynnie próbom wskrzeszenia w sercu Europy śmiertelnej groźby dla pokoju w postaci odrodzonego Wehrmachtu. Rząd radziecki wielokrotnie podnosił ostrzegawczy głos w tej sprawie, po wielokroć wysuwał konkretne konstruktywne propozycje, zmierzające do rozwiązania problemu niemieckiego w drodze rokowań w celu przywrócenia jednoci Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego.

Rząd polski pragnie stworzenia zjednoczonych i demokratycznych Niemiec

Rząd polski ani na chwilę nie zaniedbał wysiłków wymierzonych przeciwko odrodzeniu militarystki niemieckiej i utrwaleniu rozbięcia Niemiec. W wystąpieniach swych do wielkich mocarstw, do sąsiadów Niemiec, rząd polski wielokrotnie ostrzegał przed niebezpieczeństwem, jakie stanowi dla pokoju Europy i świata odrodzenie militarystki niemieckiej.

Uczy nas tego doświadczenie dziejowe, uczy nas tego gruntowna znajomość militarystki niemieckiej i z czasów Fryderyka, i z czasów Wilhelma II i z naszych dni, z czasów Adolfa Hitlera i nienasycone dążenie tego militarysty do wojny i podbojów, których ostrze zwraca się nieuchronnie i nieodmiennie przeciw Polsce i Francji, przeciw krajom leżącym na szlakach ekspansji imperializmu niemieckiego, stanowiącym jego bramę wypadową ku dalszym podbojom.

W szczególności rząd polski poparł gorąco inicjatywę Związku Radzieckiego zwołania konferencji państw europejskich dla omówienia sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie. W obradach tej konferencji, która odbyła się w dniach od 29 listopada do 2 grudnia 1954 roku, delegacja rządu polskiego wzięła czynny udział. Jej znaczenie i wyniki nie mogą pozostać bez wpływu na rozwój wydarzeń w Europie.

Podkreślić należy, że w trosce o uregulowanie problemu niemieckiego rząd radziecki dając dowód dobrej woli wyszedł na spotkanie propozycji państw zachodnich. Świadczy to o rzetelnym dążeniu naszego obozu do porozumienia i kontynuowania wysiłków zmierzających do pokojowego rozwiązywania spornych problemów na drodze rokowań. Postawa rządów zachodnich świadczy o czymś więcej przeciwnym, albowiem zarzucają one nawet swoje własne projekty, dając tym dowód, że same nigdy nie traktowały ich poważnie i uciekały, lecz używały jako efektu propagandowego obliczonego na wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Mimo tych prób oszukiwania własnej opinii publicznej coraz donioślej rozlegają się na zachodzie głosy wołające o wszczęcie rokowań w sprawie niemieckiej, zanim będzie za późno.

Przeogromna większość narodu francuskiego jest zdecydowanie wroga próbom rozpętania agresji na Dalekim Wschodzie. Postępując się swą czangajszekowską kuklą wojowniczką koła amerykańskie prowadzą awanturę i niebezpieczną politykę prowokowania Chin Ludowych.

Prawa Chin Ludowych do Taiwanu są bezsporne. Wynikające one zarówno z obowiązujących układów międzyn-

arodowych, jak i z zasady słuszności i sprawiedliwości. Każdy przecież wie doskonale, że gdyby nie interwencja sił zbrojnych USA, to krwawa kukła amerykańska Czang Kai-szek nie utrzymałby się na tej wyspie ani gozdziny. Marzenia o przywróceniu starych stosunków kolonialnych w Azji są, rzecz jasna, marzeniami ściętej głowy, tym niemniej niosą z sobą

francuskiego. O postawie narodu niemieckiego świadczy cały przebieg kampanii ratyfikacyjnej w Niemczech zachodnich, gdzie społeczeństwo w przeważającej części sprzeciwia się polityce obecnego rządu, gdzie klasa robotnicza, poważny odłam drobnomieszczaństwa, poważne koła burżuazyjne występują ostro przeciwko polityce kanclerza Adenauera. Można dziś z całą pewnością stwierdzić, że po raz pierwszy w historii nowożytnych Niemiec młodzież i większość całego społeczeństwa odrzuca militarystkę, którą jest krajowi narzucany siłą przez imperializm amerykański w oparciu o militaryzm niemiecki, neohitlerowców i magnatów węgla i stali. Pozwala to z całą stanowczością ustalić odpowiedzialność za wielką zbrodnię polityczną jaką jest wskrzeszenie militarystki niemieckiej wbrew woli większości narodu niemieckiego.

Narasta również poważne niezadowolenie i zaniepokojenie angielskiej opinii publicznej. Znalazło to również swój wyraz w brytyjskim parlamencie, w związku z debatą w

sprawie bomby wodorowej, w której społeczeństwo angielskie widzi groźbę przede wszystkim dla swego kraju. Wzrastający sprzeciw zaniepokojonej angielskiej opinii publicznej budzi także coraz wyraźniejsza próba odrodzenia agresywnych sił niemieckich, z którymi przecież także Brytyjczycy mieli już w swej historii wielokrotnie doświadczenia.

Nasza zdecydowanie pokoju wa postawa, nasza gotowość do rokowań w sprawie niemieckiej — oczywiście pod warunkiem zaniechania prób re-militaryzacji — jest przez wielu polityków na Zachodzie nadużywana jako argument, jakoby oni mieli słusność, zalecając „rokowania z pozycji siły”, albo „pokój przez siłę”. Nic fałszywszego. Ci politycy oszukują sami siebie, a na pewno oszukują opinii swych krajów. Kraje obozu pokoju są pokojowe z zasady, z przesłanek ideologicznych socjalizmu, z głębokiego humanizmu, który przenika naszą ideologię. Nic fałszywszego, aniżeli utożsamianie tego z lekciem przed czyjąkolwiek „siłą”.

Potrafimy zabezpieczyć naszą Ojczyznę

Ażebym rozproszyć wszelkie pod tym względem wątpliwości — odpowiedziałni między innymi naszego obozu stwierdzili z całą stanowczością, że na fakt remilitaryzacji Niemiec zachodnich odpowiemy podjęciem kroków, zabezpieczających nasze kraje przed wszelkimi próbami zamachu na nasze bezpieczeństwo lub granice. Nie powinno być tu żadnych złudzeń, ani niedomówień. Mamy za sobą gorzkie doświadczenia najazdów niemieckich. Zwłaszcza my, Polacy. Wrzesień roku 1939 był najdotkliwszą z nauk historycznych. Wyciągnęliśmy zeń wszystkie wnioski polityczne, społeczne i wojskowe.

Jesteśmy zupełnie spokojni o wynik przedsięwziętych przez nas kroków zabezpieczających. Potencjał gospodarczy i ludnościowy obozu pokoju jest dostatecznie wymowny. A wynik dotychczasowych prób obalenia socjalizmu w okresie, gdy ograniczał się on do jednego tylko kraju — ZSRR — nie pozostawia żadnych wątpliwości w okresie, gdy socjalizm objął prawie miliard ludzi.

Do naszego obozu, do obozu socjalizmu i pokoju należy Niemiecka Republika Demokratyczna. Nasze stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną oparte na współpracy i przyjaźni, na nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie wykazały, że potrafimy ułożyć doborasądek, przyjazne, pokojowe stosunki z sąsiadującym z nami narodem niemieckim. Jednym z przejawów tego dalszego zbliżenia była konferencja praska przedstawicieli parlamentów PRL, Czechosłowacji i NRD.

Niewątpliwie poważnym wkładem do pogłębienia współpracy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną we wszystkich istotnych dla obu państwach dziedzinach była niedawna wizyta w Warszawie

wicepremiera i ministra spraw zagranicznych rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Lothara Bolza.

Rząd Polski kontynuować będzie swoje wysiłki w kierunku pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, w interesie pokoju i bezpieczeństwa Polski, w interesie wszystkich narodów Europy.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych postawiły swój autorytet na kartę układów paryskich. Puściły w ruch wszystkie dzwignie nacisków i szantażów, by doprowadzić w końcu do tak przez nie upragnionej realizacji planów odbudowy Wehrmachtu, które ślimaczka się już od lat bez mała pięciu. A przecież teraz, kiedy zdawałoby się, że ratyfikacja jest tuż, tuż — każdy niemal dnia wyrastają nowe przeszkody. Z jednej strony wzmagający się nacisk opinii spętują ręce gorliwych polityków pro-amerykańskich na Zachodzie, z drugiej — wydobywające się nieustannie na wierzch sprzeczności interesów hamują ich wysiłki. Oto znowu mamy zatarg francusko-boński na tle Zagłębia Saary. Oto koła handlowe i przemysłowe Wielkiej Brytanii coraz krzywię patrzeć na groźną konkurencję eksportu zach.-niemieckiego, której nie zahamuje wzrost zach.-niemieckich zbrojeń, jak to sobie kiedyś wyobrażali panowie z londyńskiej City, a który to eksport coraz bardziej traktują jako bazę własnej ekspansji w Europie waszyngtońscy opiekunowie niemieckiego Wehrmachtu. Te sprzeczności w łonie bloku atlantyckiego zarysowują się ze wzmocnioną siłą na tle wydarzeń dalekowschodnich.

Awanturnicze koła prowokatorów wojennych w USA ani na chwilę nie zrezygnowały ze swych dążeń. Porażka, jakiej doznali na konferencji genewskiej, kazała im na krótką chwilę przywaro-

Wydarzenia na Dalekim Wschodzie rozwijają się wcale nie po myśli amerykańskich agresorów

Ale oto znowu jesteśmy świadkami nieobliczalnych prób rozpętania agresji na Dalekim Wschodzie. Postępując się swą czangajszekowską kuklą wojowniczką koła amerykańskie prowadzą awanturę i niebezpieczną politykę prowokowania Chin Ludowych.

Prawa Chin Ludowych do Taiwanu są bezsporne. Wynikające one zarówno z obowiązujących układów międzyn-

arodowych, jak i z zasady słuszności i sprawiedliwości. Każdy przecież wie doskonale, że gdyby nie interwencja sił zbrojnych USA, to krwawa kukła amerykańska Czang Kai-szek nie utrzymałby się na tej wyspie ani gozdziny. Marzenia o przywróceniu starych stosunków kolonialnych w Azji są, rzecz jasna, marzeniami ściętej głowy, tym niemniej niosą z sobą

(Ciąg dalszy na str. 3)

Exposé Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza o polityce zagranicznej rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Ciąg dalszy ze str. 2)

ba groźbę prowokowania nowego zbrojnego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

A tymczasem wydarzenia na Dalekim Wschodzie rozwijają się wcale nie po myśli prowokatorów agresji.

Z całą siłą występują sprzeciwy tych krajów azjatyckich, które odrzucają mieszanie się imperializmu do ich polityki.

Postawa rządów Indii, Burmy, Indonezji jest pod tym względem niezwykle charakterystyczna. Zasada pokojowego współistnienia została przez nie przyjęta jako podstawa ich polityki zagranicznej.

Zbliżająca się konferencja państw azjatyckich i afrykańskich w Bandungu doprowadza do białej gorączki amerykańskich kolonizatorów. Świadczy to o potężnym oddziaływaniu nastrojów antykolonialistycznych we wszystkich krajach Azji i Afryki.

Mówiąc o wysiłkach narodów południowo-wschodnich Azji nie można nie podkreślić roli Indii, które w ostatnim okresie wniosły poważny wkład w dzieło pokojowego rozwiązywania problemów azjatyckich. Należy zaznaczyć, że w ostatnim okresie nastąpiło nawiązanie ściślejszych stosunków między Polską a Indiami, co znalazło swój wyraz w wymianie ambasadorów i w rozwijającej się coraz bardziej wymianie kulturalnej i handlowej.

Nasze zbliżenie do krajów Azji znalazło również swój wyraz w rozszerzeniu naszych stosunków gospodarczych z krajami Bliskiego, Środkowego i Dalekiego Wschodu.

Nasze zainteresowanie problemami dalekowschodnimi nie ogranicza się jednak do wymienionych już odcinków. Przedstawiciele Polski od przeszło półtora roku pomimo trudnych warunków, pomimo szyszan i prowokacji ze strony władz lissanowskich, z całą powagą i oddaniem

wypełniają wytknięty przez nas wspólnie z innymi państwami obowiązek czuwania nad przestrzeganiem postanowień koreańskiego układu rozejmowego.

Rząd polski stoi na stanowisku, że komisja nadzorczą państw neutralnych spełnić może poważną i pozytywną rolę w utrzymaniu pokoju w Korei i dlatego też przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom jej likwidacji, jako sprzecznej z układem rozejmowym.

Przedstawiciele Polski w międzynarodowych komisjach nadzoru i kontroli w Wietnamie, Laosie i Kambodży biorą udział w pracach komisji i przyczyniają się do wykonania układów genewskich i sta bilizacji pokoju w tej części Azji. Oto nasz czynny wkład w rozwiązywanie spornych zagadnień międzynarodowych.

Znamienny dla rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie jest bieg wydarzeń w Japonii. Kraj ten imperialiści amerykańscy od lat usiłowali przeobrazić w swą kolonię. Uważali go za bardziej uległy od Niemiec Adenauera. Doczekali się potężnego protestu najszerzej rzesz społeczeństwa japońskiego. Nie ulega wątpliwości, że ostatnie wybory przyniosły sukces tym stronnictwom, które zapowiedziały dążenie do porozumienia i pokojowego współistnienia ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Te wszystkie wydarzenia wystarczająco zestawiają z anemiczną konferencją niewydarzonego paktu południowo-wschodniej Azji obradującą niedawno w Bangkoku w Syjamie. Ten reżymowy pakt azjatycki nie może się poszczycić udziałem żadnego poważnego państwa azjatyckiego. Także na Bliskim Wschodzie próba montowania przez pana Dullesa agresywnej osi w tym rejonie napotyka na silny sprzeciw narodów arabskich.

Era kolonializmu należy do przeszłości

Tak więc polityka agresji i prowokacji, uprawiana z nową energią przez imperialistyczne, wojskowe koła amerykańskie, wywołuje zarówno wśród europejskich sojuszników USA, jak wśród krajów azjatyckich, które polityka ta pragnęła przeobrazić w swych bezwzględnych satelitów, narzucając im nowe formy jarzma kolonialnego, wywołuje rezultaty odwrotne od zamierzonych. Era kolonializmu, obojętnie w jakiej formie, definitywnie należy do przeszłości. Ci, którzy tego nie pojmują, narażają się na poważne poparzenie sobie palców.

Te same koła, które uprawiały igranie z ogniem na Tajwanie i wyspach przybrzeżnych łądu chińskiego, są ostatnio szczególnie hałaśliwe, jeśli chodzi o pogroźki w dziedzinie broni termojądrowej.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że w tej dziedzinie nauka i technika radziecka uczyniły tak daleko idące postępy, że wszelkie gadki o przewadze USA na tym polu są czystą fantazją. Zresztą przynajmniej do równiejszych koła antyradzieckie na Zachodzie, które otwarcie mówią o tym, że Związek Radziecki wyprzedził już Stany Zjednoczone w zakresie badań energii termojądrowej i w zakresie broni tego typu.

Rzecz jasna, że Związek Radziecki, co wielokrotnie proponował publicznie, gotów jest w każdej chwili przystąpić do międzynarodowej umowy o zakazie i zniszczeniu wszelkich zapasów broni termojądrowej.

Tymczasem jednak w USA, a ostatnio w Wielkiej Brytanii, rozpowszechniła się moda na potrząsanie znowu bombą wodorową i atomową.

Rzecz osobliwa, że w tej niebezpiecznej grze wziął ostatnio udział premier brytyjski. A przecież właśnie sir Winston Churchill był kiedyś autorem powiedzenia, że nie po to został premierem brytyjskim, by przyzywać przy likwidacji imperium. Czyżby zamierzał przyzywać przy ak-

cją tego ci, którzy wierzą w swe siły, którzy wierzą w swą przyszłość.

Kraje obozu pokoju wierzą w swe siły i wierzą w swą przyszłość

Kraje obozu pokoju zdają sobie oczywiście sprawę z grożącego światu niebezpieczeństwa. Pragniemy też groźbę tę odwrócić od ludzkości, nie z poczucia słabości, jak mniemają heroldowie „polityki z pozycji siły”, ale z naszego dążenia do oszczędzenia wszystkim krajom okropności wojny, w którą pragną swoje narody wepchnąć agresorzy. I tu właśnie tkwi podstawowa różnica między naszym pojmowaniem polityki międzynarodowej a jej pojmowaniem w krajach imperializmu.

Oto my, ludzie z krajów socjalizmu i pokoju, prowadzimy naszą politykę nie tylko pod kątem widzenia interesów naszych krajów, ale pod kątem widzenia interesów wszystkich krajów. Stąd przeciwko pnie ten wspaniały fakt, że sojusznikiem naszego obozu państw pokojowych w walce o pokój, w walce o zakaz broni masowej są wszystkie państwa, które rosną, obejmując setki milionów ludzi na całym

Pozycja międzynarodowa Polski uległa dalszemu wzmocnieniu

Na tle sytuacji międzynarodowej możemy stwierdzić wyraźnie, że pozycja międzynarodowa Polski uległa dalszemu wzmocnieniu. Pozycja międzynarodowa Polski wzrosła przede wszystkim dzięki naszemu sojuszowi z ZSRR, dzięki przyjaznym stosunkom Polski z Chinami Ludowymi, zacieśnionym w ubiegłym roku wizytą premiera Czu En-laj w Warszawie i delegacji polskiej z towarzyszeniem Bierutem na czele w Pekinie, z NRD, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Albanią, Koreańską Republiką Ludową, Mongolską Republiką Ludową i Wietnamską Republiką Demokratyczną. Stosunki te cechuje wspólnota celów, wzajemne poszanowanie swojej suwerenności i wzajemna braterska pomoc.

Polska Ludowa jest mocnym ogniwem obozu pokoju. Sojusz ze Związkiem Radzieckim sprawił, że zjednoczone po wiekach państwo polskie zajęło należne miejsce na arenie międzynarodowej. Prowadzenie samodzielnej i prawdziwie narodowej polityki stało się możliwe dzięki przemianom gospodarczym i politycznym związanym ze zwycięstwem narodu polskiego nad siłami reakcji, związanym z historycznym zwycięstwem Związku Radzieckiego nad faszyzmem. Nigdy państwo polskie nie posiadało tylu przyjaciół i nie cieszyło się takimi sym-

Traktat sojuszniczy z ZSRR kamieniem węgielnym naszej polityki

W dziesiątym roku od zawarcia naszego traktatu sojuszniczego z ZSRR chciałbym oświadczyć obecnej tu delegacji Rady Najwyższej ZSRR, że pobyt jej w Polsce uważamy za dowód dalszego zacieśniania przyjaźni między naszymi narodami, i za manifestację wspólnego dążenia naszych krajów do utrwalenia pokoju na całym świecie. (Oklaski).

Zapewniamy was, że społeczeństwo polskie uważa traktat ten, którego dziesiątą rocznicę obchodzimy w tym roku, za wieczysty, za gwarancję naszej niepodległości i integralności terytorialnej i za kamień węgielny całej naszej polityki.

W solidarności państw obozu pokoju i socjalizmu leży nasza siła. W naszej wspólnej sile leży gwarancja, że wbrew zakusom wrogów pokoju potrafiemy dalej kroczyć obroną przez nas drogą, drogą budowy socjalizmu i zabezpiecze-

świecie, ludzi różnych klas społecznych, różnych wierzeń religijnych, różnych przekonań politycznych — ruch obozów pokoju.

Ruch ten w krajach naszych widzi nadzieję na uchronienie ludzkości od groźby nowej wojny. Ruch ten paraliżuje rozwyrzonych podżegaczy wojennych tak, jak paraliżuje ich nasza siła. Ruch ten jest najwymowniejszym dowodem głębokiego humanizmu międzynarodowej polityki państw obozu pokoju.

Dlatego też my jako Polacy jesteśmy dumni, że należymy do wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, który wziął na swe barki troskę o bezpieczeństwo naszych narodów, o pokój dla wszystkich narodów.

Naród polski, szczególnie gorąco poprzez Prezydium Sejmu i Radę Państwa poparł ostatni apel Rady Najwyższej ZSRR o nawiązanie bliższych kontaktów między parlamentami różnych kra-

patiami w świecie, jak obecnie. Dziś granic naszych, naszych zdobyczy pokojowego trudu narodu bronią nie tylko nasze własne siły, ale broni potężny obóz, dla którego wolność i niepodległość Polski, integralność jej granic jest wspólną sprawą. Jednym z dowodów tego była konferencja w Moskwie, gdzie postanowiliśmy wspólnie, że w razie ratyfikacji paryskich układów wojennych podejmiemy wraz z innymi krajami naszego obozu takie kroki zmierzające do ścisłej koordynacji naszego wysiłku obronnego, do takiego rozszerzenia naszych obecnych porozumień, aby nowy rozwój sytuacji międzynarodowej zastał nas w pełni przygotowanych. Jednym z takich kroków może być niewątpliwie sprawa ustalenia wspólnego dowództwa.

Znaczenie wspólnej siły obozu pokoju uzmąsłowił sobie szczególnie dobrze w roku, w którym obchodziliśmy dziesiątą rocznicę naszego traktatu sojuszniczego ze Związkiem Radzieckim, w roku, w którym nasz potężny sojusznik ofiarował nam tak cenną pomoc w dziedzinie, która niedługo decydować będzie o rozwoju gospodarczym wszystkich krajów. Mam na myśli wspólną, łomyszną propozycję Związku Radzieckiego okazania Polsce pomocy w dziedzinie pokojowego zastosowania energii atomowej.

Wciąż jeszcze, mimo pewnego postępu w opanowaniu nowej techniki i wdrażaniu usprawnień, walka o wyższą technikę socjalizmu prowadzona jest w sposób opieszający i natrafia na biurokratyczne opory w przedsiębiorstwach i centralnych zarządach.

Samo wyliczenie tych podstawowych braków i niedomagań w realizacji zadań gospodarczych ubiegłego roku wskazuje nam jasno nasze palące zadania na rok obecny. Mamy bowiem, jak to stwierdziło III plenum KC PZPR, poważne osiągnięcia w realizacji uchwały II zjazdu i narodowego planu gospodarczego w roku 1954. Nie może to nam jednak przysłaniać poważnych braków w pracy naszego aparatu państwowego, w pracy aparatu gospodarczego, nie może to nam przysłaniać niedostatecznej, w stosunku do możliwości i potrzeb, aktywności inicjatywy mas pracujących, osłabionej i hamowanej przez biurokratyczne często formy i metody kierowania ruchem współza-

wej w roku 1954 był ponad czterokrotnie wyższy niż w 1938 roku i blisko pięć i półkrotnie wyższy w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Przyrost produkcji przemysłowej o 11 proc. w porównaniu z 1953 rokiem równa się w cyfrach absolutnych blisko połowie rocznej produkcji całego przemysłu w okresie przedwojennym. Takie rozmiary przyrostu produkcji w ciągu jednego roku stanowią najbardziej wymowną ilustrację tempa, w jakim rozwija się gospodarka planowa Polski Ludowej i w jakim oddala się ona od smutnego dziedzictwa kapitalistycznego — obszarnej gospodarki. Poważne były w 1954 roku osiągnięcia przemysłu ciężkiego — kuźni siły gospodarczej i obronnej naszego kraju. Produkcja stali osiągnęła poziom około 4 milionów ton. Węgla wydobyto 91.600.000 ton.

Energii elektrycznej wyprodukowano 15 miliardów kwh. Produkcja maszyn wzrosła o 12 proc., w tym maszyn rolniczych o 52 proc., wyrobów przemysłu chemicznego o 18 proc. Uruchomiono nowe obiekty przemysłowe o wysokim poziomie techniki. Najważniejsze z nich były projektowane przez radzieckich projektantów i zostały wyposażone w radzieckie najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia. Rozpoczął się wielki okres stopniowego uruchamiania potężnych obiektów metalurgicznego kolosa, dumy Polski Ludowej i symbolu przyjaźni polsko-radzieckiej, Huty im. Lenina. Rozpalono już pierwsze baterie koksoownicze, popłynęła surowka z nowego wielkiego pieca. W styczniu br. wyprodukowano pierwszą stal z nowego pieca martenowskiego. W Skawinie rozpoczęła pracę huta aluminium, w Kędzierzynie ruszył ciąg produkcji nawozów azo-

towych. Na tysiącach placów budowy realizował się wielki plan przekształcania naszej gospodarki i zbudowania podstaw socjalizmu. Powstają nowe bloki, osiedla, miasta, nowe linie kolejowe, mosty, drogi, nowe szpitale, teatry i kina.

W ogromnym wysiłku inwestycyjnym kraj corocznie wzbogaca się, rozwija, udoskonala swe siły wytwórcze, swą technikę. Na podstawie rozwijających się sił wytwórczych społeczeństwa, szybkiego wzrostu przemysłu ciężkiego powstają warunki do podniesienia poziomu życia i kultury mas pracujących miast i wsi.

Obok rozbudowy przemysłu ciężkiego w roku ubiegłym osiągnięto postępy w produkcji przemysłowej towarów powszechnego użytku. Osiągnięto również pewne, choć niedostateczne jeszcze, wyniki w walce o poprawę jakości i wzbogacenia rodzajów i gatunków tych wyrobów.

Produkcja rolnicza była w roku 1954 o około 4,8 procent większa niż w roku 1953, jednak założenia planu nie zostały w pełni osiągnięte. Mimo znacznego wzrostu środków skierowanych na rozwój rolnictwa Ministerstwa Rolnictwa i Państwowych Gospodarstw Rolnych nie zapewniły właściwego ich wykorzystania. Nie zapewniono również zaleconego przez II zjazd PZPR należytego dopływu no wych, oddanych sprawie, wypróbowanych kadr politycznych i fachowych do POM i PGR. Zrealizowanie tego w tym roku — to jedno z najpilniejszych naszych zadań.

Troszczyć się musimy także o wzrost pomocy dla istniejących spółdzielni produkcyjnych

Niewątpliwie rok obecny wzmocni także aktywność w walce o dalszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Pamiętać musimy, że tylko dalszy rozwój gospodarki zespolowej zapewnić może szybki postęp naszego rolnictwa i trwały wzrost dobrobytu i kultury na wsi oraz zaspokojenie rosnących potrzeb ludności miejskiej i przemysłu na produkty i surowce rolne.

Także w przemyśle, a również w innych dziedzinach gospodarki, zwłaszcza w budownictwie, obok bezspornych sukcesów, ujawniły się poważne braki i niedociągnięcia. Dość powiedzieć, że planowany poziom kosztów produkcji i obrotu przekroczony

został o około 4 miliardy zł. Wciąż jeszcze zużywamy nadmierne materiały, surowce, paliwo i energię.

Brakorobstwo, zła jakość, nadmierne ubytki w czasie transportu i w magazynach spowodowały straty, sięgające setek milionów złotych. Wydajność pracy wzrosła wprawdzie o 7 proc. w przemyśle, jednakże wciąż jeszcze znaczny był w osiągnięciu tych wskaźników udział pracy w godzinach nadliczbowych, co świadczy o szturmowości w przebiegu procesów produkcyjnych, o kosztowności pracy zrywami w końcowych okresach miesiąca, kwartału i roku.

Nieustannie musimy walczyć z brakami w aparacie gospodarczym i państwowym

Wciąż jeszcze, mimo pewnego postępu w opanowaniu nowej techniki i wdrażaniu usprawnień, walka o wyższą technikę socjalizmu prowadzona jest w sposób opieszający i natrafia na biurokratyczne opory w przedsiębiorstwach i centralnych zarządach.

Samo wyliczenie tych podstawowych braków i niedomagań w realizacji zadań gospodarczych ubiegłego roku wskazuje nam jasno nasze palące zadania na rok obecny. Mamy bowiem, jak to stwierdziło III plenum KC PZPR, poważne osiągnięcia w realizacji uchwały II zjazdu i narodowego planu gospodarczego w roku 1954. Nie może to nam jednak przysłaniać poważnych braków w pracy naszego aparatu państwowego, w pracy aparatu gospodarczego, nie może to nam przysłaniać niedostatecznej, w stosunku do możliwości i potrzeb, aktywności inicjatywy mas pracujących, osłabionej i hamowanej przez biurokratyczne często formy i metody kierowania ruchem współza-

wodnictwa pracy oraz niedostateczny rozwój krytyki i samokrytyki. Obecnie specjalna komisja partyjno-rządowa opracowuje ogromny materiał wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy rządu, resortów przydywów rad narodowych z zasadniczym kierunkiem na uproszczenie, na decentralizację kierowania, na uelastycznienie przepisów tam, gdzie ich sztywność nie ma żadnego uzasadnienia. Wnioski te będą wkrótce przedmiotem obrad Rady Ministrów. Trzeba sobie jasno powiedzieć i wyciągnąć z tego wnioski na ten rok, że jeśli mimo wyliczone niedociągnięcia, braki i straty a przede wszystkim mimo tak poważnego nie wykonanego planu obniżki kosztów własnych produkcji osiągnęliśmy i przekroczyliśmy założony w planie wzrost realnych płac pracowników i realnych dochodów chłopów — to stało się to możliwe także kosztem uszczuplenia niezbędnych dla normalnego funkcjonowania

(Ciąg dalszy na str. 4)

Exposé Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza o polityce zagranicznej rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Ciąg dalszy ze str. 5)

gospodarki zapasów i rezerw, o których nienaruszalność musimy stanowczo walczyć. Ale oczywiście skutki tych braków i strat wymagają zwiększonego wysiłku dla wykonania tegorocznego planu rozwoju gospodarki narodowej.

W związku z tym konieczne jest, aby zarówno obecna sesja budżetowa Sejmu, jak i specjalne narady gospodarcze w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej przyczyniły się do uświadomienia sobie przez wszystkich kierowników poszczególnych ogniw gospodarki narodowej, przez wszystkich pracowników realizujących bezpośrednio zadania planu w fabrykach, kopalniach, hutach i elektrowniach, PGR, POM, w transporcie i obrocie towarowym, przez chłopów pracujących w gospo-

darstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych, że dalszy wzrost siły gospodarczej i obronnej państwa i dalsza poprawa stopy życiowej zależy przede wszystkim i głównie od wzrostu wydajności pracy, od obniżenia kosztów własnych i powszechnego wdrożenia systemu oszczędności materiałów, paliw i energii, pracy ludzkiej i środków finansowych. Innej, realnej, nie polegającej na obiecaniach, leżącej w ludzkich możliwościach drogi nie ma. Wynika stąd szczególnie znacząca rola budżetowej Rady Ministrów i debaty nad przedłożonym przez rząd projektem wpływów i wydatków preliminarzowych w gospodarce budżetowej na rok 1955. Na pewno obywatele posłowie będą mogli przytoczyć wiele przykładów zarówno zjawisk jak i do- brzej gospodarki w terenie.

dów wsi. Udział dostaw obowiązkowych w ogólnych rozmiarach skupu produkcji rolniczej maleje. Tym bardziej konieczne jest podkreślenie obu stron spójni. Z jednej strony państwo zwiększa i zwiększać będzie dostawy artykułów konsumpcyjnych i produkcyjnych dla gospodar- ki chłopskiej — z drugiej strony z roku na rok winny się zwiększać dostawy produk- tów rolniczych do uspo- łecznionych placówek skupu. Zadaniem chłopskiej spółdzielczości zaopatrzenia i sku- pu, patriotycznym obowiąz- kiem mas pracujących wsi jest dbać o właściwe zaopa- trzenie ludności pozarolnic- zej, walczyć z wszelkimi pró- bami spekulacji i uchylania się od obowiązkowych dostaw. Jak wiadomo, w ciągu ostatnich dwóch lat dokonali- śmy szeregu zmian korzyst- nych dla wzrostu dochodowo- ści w gospodarce chłopskiej. Poprawie uległy warunki kon- traktacji i skupu szeregu pro- duktów.

Trzeba jednak pamiętać, że problemy spójni ekono- micznej są również proble- mami politycznymi i właści- wa realizacja planów dostaw, skupu i kontraktacji zależy w poważnym stopniu od po- ziomu pracy politycznej i or- ganizacyjnej rad narodo- wych, masowych organizacji politycznych i społecznych działających na wsi, a także od właściwego przestrzegania przepisów o dostawach oraz

dobrowolnie i obustronnie u- stalonych obowiązków kon- traktacyjnych. W walce o wzrost produkcji rolnej pań- stwo kieruje zwiększone zna- cznie środki na pomoc kre- dytową i materiałową dla gospodarstw indywidualnych, chłopów pracujących i dla spółdzielni produkcyjnych. Rośnie również znacznie po- moc agrotechniczna, zootech- niczna i weterynaryjna. Po- ważne już są rozmiary robót melioracyjnych i znaczny w nich dobrowolny udział mas chłopskich. Szczególną tros- ką otaczać będzie państwo ludowe spółdzielnie produk-cyjne i POM-y. Gospodarka zespolowa stwarza nowe moż- liwości zastosowania nowo- czesnej techniki i organizacji pracy, a więc warunki dla nieustannego wzrostu produk- cji i w parze z tym — nie- ustannego wzrostu dochodów chłopów — członków spół- dzielni POM-y zakupują ze środków państwowych naj- droższe maszyny rolnicze, jak kombajny i traktory, snopo- wiązki, ciągniki, dziesiątki innych cennych maszyn i ur-ządzeń, aby oddać je na u-żytek pracującej wsi. Skupie- nie w POM obok fachowców rolnictwa i specjalistów mechanizacji także kie- rownictwa politycznego i or- ganizacyjnego, stwarza do- datkowe możliwości podnie- sienia na wyższy poziom po- mocy politycznej, technicz- nej i organizacyjnej dla spół- dzielni produkcyjnych.

fakt stał się symbolem twó-rczego, prawdziwego przyme- rza między dawnymi a no- wymi laty przymierza, które z najświetniejszymi kartami historii narodu zawrzeć nie mogła występująca się ob-

cym kapitalistom burżuazja- zacofanej Polski, a tylko i je- dynie bohaterska klasa ro- botnicza w sojuszu z chłop- stwem pracującym przy czyn- nym i ofiarnym poparciu pol- skiej inteligencji.

Naród polski widzi i czuje siłę którą sam stworzył

I takie obok innych jest po- tężne źródło rosnącej jedno- ści naszego narodu, rosnącej wciast siły i zwartości nasze- go Frontu Narodowego. Front Narodowy staje się coraz bar- dziej doniosłą formą naszej jedności i wzrostu siły Polski Ludowej. Musimy to szczególnie podkreślić, gdy omawia- my sprawy związane z roz- wojem sytuacji międzynarodowej, sprawy polityki za- granicznej Polski Ludowej. Tutaj odnajdziemy dalsze źródła, z których soki swe czerpie żywe, potężne drzewo jedności narodowej.

Myślą ludzie w Polsce o sy- tuacji międzynarodowej, my- ślą ludzie, którzy pamiętają lata bzdurnej pyszałkowato- ści sanacyjnej, lata, które prowadziły w przepaść kata- strofy wrześniowej, lata zdra- dzieckiej polityki Becka i dz- siejszych emigrantów, lata osamotnienia Polski.

Myślą ludzie, którzy prze- żyli grozę hitlerowskiej oku- pacji, myślą ludzie, którzy przeżyli triumfalne dni wy- zwolenia naszego kraju przez Armię Radziecką, ludzie, któ- rzy przeżyli zjednoczenie ziem polskich po Odrę i Ny- sę, myślą ludzie, którzy wró- cili do Polski z wojennych wędrówek, myślą ludzie, któ- rzy odbudowują Warszawę i w- rzucają się starym i no- wym pięknem miast, myślą matki wtedy, gdy patrzą w przyszłość swoich dzieci. Za- ciskają w Polsce ludzie pię- ści, gdy widzą obłądną poli- tykę odradzania Wehrmach- tu — śmiertelnej groźby dla pokoju. Myślą i widzą nową siłę kraju, siłę, którą sami stworzyli. Nie czują się jako Polacy samotni. Czują potęż-

ne oparcie w całym obozie pokoju, sympatię wielu naro- dów i setek milionów ludzi. Widzą pomoc i przyjaźń po- tężnego Związku Radziec- kiego. Widzą wspólną siłę ca- łego obozu pokoju, wiedzą, że granice nasze nie są bez- bronne i że niebo polskie nie jest puste. Wiedzą, że naród nasz może tak jak nigdy w historii twórczo pracować i swoim wysiłkiem walczyć o swą przyszłość.

I stąd, z tych ludzkich do- świadczeń i ludzkich myśli biją potężne źródła narodo- wej jedności. Stąd bierze się nasze mocne przeświadcze- nie, że gdy rząd Polskiej Rze- czypospolitej Ludowej zabie- ra głos w sprawach sytuacji międzynarodowej, w spra- wach żywotnych dla bezpie- czeństwa naszego kraju, to czuje za sobą pełne poparcie potężnej, niezłomnej jedności naszego narodu. To jest chy- ba także moment, o którym warto wspomnieć w dniu, gdy Sejm debatuje nad sytuacją międzynarodową i polską polityką zagraniczną. Ta jed- ność w sprawach najwyższej narodowej wagi, w sprawach decydujących o naszej przy- szłości — to także potężne źródło siły naszego ludowe- go państwa, to niezwykle cen- ny wkład do solidarności ca- łego obozu pokoju.

Rząd Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej uczyni wszyst- ko, aby tę jedność dalej wzmacniać, aby nasz wkład do wspólnej siły obozu po- koju był jak największy i jak najpełniejszy w interesie wszystkich narodów milują- cych pokój, w interesie naro- du polskiego, jego bezpieczeń- stwa i przyszłości.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczął obrady

(Ciąg dalszy ze str. 1)

V a VI sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Marszałek komunikuje Iz- bie, że na porządku dzien- nym posiedzenia znajduje się exposé Prezesa Rady Mini- strów o polityce zagranicznej rządu Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej.

Głos zabiera Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankie- wicz.

W dyskusji — pierwszy prze- mawia pos. Jerzy Morawski (wo- jewództwo poznańskie).

Gdy następnie marszałek Sej- mu Dembowski ogłasza, iż głos zabierze przewodniczący delega- cji Rady Najwyższej ZSRR A. Wolkow, na sali zrywają się dłu-

go niemiłkające, serdeczne okla- ski.

Po zakończeniu przemówienia A. Wolkowa, z sali padają entu- zjastyczne podejmowane okrzy- ki na cześć wielkiego Związku Radzieckiego — ostoju pokoju. Posłowie powstają z miejsc. Go- rąca owacja trwa dłuższą chwilę.

Następnie przemawiali: po- seł Jerzy Putrament (woje- wództwo kieleckie), pos. Jó- zef Baron, pos. Konstanty Lubiński (województwo war- szawskie), gen. Jan Rotkiewicz, posłanka Zofia Wasil- kowska (woj. bydgoskie).

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się 17 bm. o godzinie 10.

Mieszkańcy Śródmieścia do mieszkańców Brukseli

Na zebraniu Dzielnicowych Komitetów Frontu Narodowe- go i Obróńców Pokoju w dzielnicy Stare Miasto uchwalono wysłanie do mieszkańców Brukseli listu następującej treści:

DO MIESZKAŃCÓW BRUKSELI (BELGIA)

Pragniemy przekazać Wam za pośrednictwem Ogólnopól- skiego Komitetu Obróńców Pokoju serdeczne pozdrowienia z miasta, które podobnie jak Bruksela i cały Wasz kraj — uległo przed 15 laty najazdowi hitlerowskich barbarzyńców.

My, mieszkańcy Poznania, — dzielnicy Stare Miasto, po konferencji Dzielnicowych Komitetów Frontu Narodowego i Obróńców Pokoju, postanowiliśmy włączyć się całkowicie do międzynarodowej manifestacji na rzecz pokoju — do akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Wie- rzymy, że i Wy belgijscy robotnicy, pracownicy umysłowi, le- karze, uczeni, księża, wszyscy ludzie miłujący pokój stanicie również do tej manifestacji.

Jesteśmy przekonani, że wola milionów ludzi na całym świecie — ich gorące pragnienie szczęścia i spokojnej pracy — zwycięży zamiary tych, którzy nie bacząc na skutki minio- nej wojny chcieli rozpętać jeszcze jedną i to przy użyciu środków masowej zagłady. Naród polski, który przeżył dy- miące krematoria Majdanek, Oświęcimia i innych hitlerow- skich obozów koncentracyjnych — ze szczególną siłą będzie walczył o zakaz broni masowej zagłady, o zniszczenie jej za- pasów oraz o przekreślenie układów o remilitaryzacji Niem- ców zachodnich.

Nie ustaniemy w walce o utrzymanie pokoju, a naszą pracę poświęcimy pokojowemu budownictwu dla dobra i szczęścia narodów całego świata. Będziemy walczyć o szczęśliwą i spo- kojną przyszłość naszych dzieci.

Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!
Poznań, dnia 14 marca 1955 r.

„Pamiętaj rozchodzie żyj z dochodem w zgodzie“

Mamy w budżecie założony wzrost wydatków na rozwój gospodarki narodowej, na ro- snące potrzeby społeczne i kul- turalne, także na wzmocnienie sił obronnych kraju. To są za- łożone wydatki. Ale ponieważ, jak mówi już stare chłopskie przysłowie „pamiętaj rozcho- dzie, żyj z dochodem w zgo- dzie“, to pokrycie tych wydat- ków może nastąpić tylko pod warunkiem realizacji przewi- dzianych i założonych docho- dów. Dochodów tych nie osią- gniemy, jeżeli nie potrafimy spowodować powszechnej, ogó- lonarodowej mobilizacji pra- cujących do walki o obniżenie kosztów wytwarzania, o usunięcie marnotrawstwa, biuro- kratycznych przerostów, roz- rzutności mienia i grosza pu- blicznego. Istnieją niewątpli- wie poważne rezerwy wzrostu wydajności pracy, lepszego wykorzystania maszyn i urzą- dzeń, redukcji zbędnych wy- datków. Musimy te rezerwy uruchomić, musimy do tego usprawnić pracę aparatu pań- stwowego, zarządów przedsię- biorstw, a przede wszystkim możemy to osiągnąć pod wa- runkiem znacznego wzrostu po- litycznej, produkcyjnej aktyw- ności mas pracujących, pod warunkiem znacznego rozwoju socjalistycznego współza- wodnictwa pracy.

Wypowiedzieć musimy tak- że walkę szeroko rozpowsze- chnionym nadużyciom w oblicza- niu i ustalaniu zarobków i premii, walkę brakorobóztwu, powodowaniu nadmiernych u- bytków i strat, produkowania wyrobów złej jakości. Trzeba powiedzieć, że dotychczasowy tolerancyjny stosunek do uchy- bień, powodujący pogorszenie wyników ekonomicznych gos- podarki, sprzyjał powstaniu wciąż jeszcze istniejącej

atmosfery lekceważenia zagad-nień kosztów własnych i aku- mulacji, jakości i asortymentu.

Zdaniem rządu nadszedł czas, aby takim kierownikiem, który wbrew oczywistym za- leceniom partii i rządu sprawę strat i niedoborów finan- sowych uważają za jakąś dru- gorzędną buchalteryjną spra- wę, niewiele mającą wspólnę z produkcją, aby im uświa- domić, że wyniki ekonomicz- ne i finansowe stanowią pod- stawowy miernik jakości ich pracy, a za straty i niedobory finansowe w dziedzinie gospo- dowania powierzonymi im przez państwo środkami obro- towymi i trwałymi będą odpo- wiadać. Konieczne jest upo- wszechnienie przodujących osiągnięć w dziedzinie oszczęd- ności materiałów, paliw i ener- gii, konieczny jest szeroki u- dział w tej kampanii inżynie- rów, techników i pracow- ników nauki. Wtedy nie tylko pokonamy bieżące trudności w zaopatrzeniu, ale przekroczy- my zadania produkcyjne, zwa- szcza w przemyśle ciężkim.

Tak więc jednym z głów- nych zadań gospodarczych w roku bieżącym powinno być wygospodarowanie wysiłkiem całej klasy robotniczej i wysi- kiem polskiej inteligencji tech- nicznej dodatkowych ilości wy- robów hutniczych, węgla, me- tali kolorowych, cementu, dre- wna.

Nie od dziś i nie pierwszy raz stawiamy zadanie walki o obniżkę kosztów własnych, walki o oszczędność w dzied- zinie gospodarki materiałowej. Ale trzeba powiedzieć, że w roku obecnym wykonanie tych zadań więcej niż kiedykol- wiek warunkuje realizację wszystkich wskaźników nasze- go planu gospodarczego.

Musimy podjąć walkę o wdrożenie przodujących metod pracy w rolnictwie

W oparciu o osiągnięcia nauki i praktyki podejmujemy w całym kraju walkę o wdrożenie przodujących me- tod pracy w rolnictwie, o wyż- sze plony, o wyższą wydaj- ność produkcji zwierzęcej, o mechanizację pracochłon- nych robót i upowszechnie- nie nowych cennych upraw, w pierwszym rzędzie kukury- dzy na silos i na ziarno. W walce tej apelujemy do in- cjiatywy i doświadczenia przo- dujących chłopów i robotni- ków rolnych, agronomów i zootechników.

Musimy popularyzować przykłady pięknych osiągnięć w produkcji roślinnej i hodo- wlanej, świadczące o możli- wości szybkiego podnoszenia produkcji rolnej.

Musimy ożywić pracę or- ganizacyjną i wysiłek w krze- wieniu wiedzy rolniczej.

Musimy rozwinać pomoc sąsiedzką, zwiększyć działal- ność GOM i POM, zespołów uprawowych, melioracyjnych i innych form wzajemnej po- mocy.

Wszystko to razem powin- no stanowić potężny zespół środków oddziaływania na szybszy wzrost produkcji i wydajności pracy w rolnic- twie, jeden z podstawowych warunków podniesienia stopy życiowej najszerzych mas w mieście i na wsi.

W roku 1955, jeżeli mamy zrealizować uchwały II Zjaz- du, a musimy je zrealizować, jeżeli mamy dalej walczyć o podniesienie poziomu płac realnych pracowników i do- chodów realnych chłopów, a musimy to zrobić, jeżeli ma- my wzmocnić potencjał o- bronny naszego kraju, a jest naszym obowiązkiem to zo- bić — musimy wykonać za- dania produkcji przemysło- wej, musimy osiągnąć wyż- szy poziom produkcji rolni- czej, musimy zrealizować za- dania w dziedzinie inwesty- cji i budownictwa, musimy w pełni osiągnąć zadania obni- żenia kosztów produkcji i obrotu. Tylko to stworzy nam punkt wyjścia i pomyślny start do podjęcia nowych, wielkich i pięknych patrio- tycznych zadań w drugim wieloletnim planie rozwoju gospodarki narodowej, w no- wym pięcioletnim planie. Zmobilizować wokół tych szczytnych zadań ofiarności i inicjatywę najszerzych mas, usprawnić i polepszyć pracę aparatu państwowego we wszystkich dziedzinach, bez- litośnie zwalczać bezdusność

i biurokracizm poszczegół- nych ogniw aparatu państwo- wego, uczynić wszystko, aby maksymalnie wzmocnić siłę na- szego państwa — oto poważ- ne i trudne zadania roku 1955. Tylko wtedy odpowimy wymogom, jakie stawia przed nami zadanie dalszego roz- woju naszego kraju, zadanie pomnożenia wkładu naszego państwa we wspólną siłę o- bozu pokoju, zadanie zabez- pieczenia naszemu narodowi warunków dalszego zwycię- skiego marszu naprzód.

Jednym z tych warunków jest uczynić wszystko, aby da- lej wzmagać siłę naszego kra- ju i przyspieszać jego rozwój. Kłóć nie czuje wzruszenia i radości milionów ludzi pracy w Polsce ze swoich osiągnięć, ze swojego budownictwa. Jak- kimż zadośćuczynieniem za dawną beztrošką ale i tragicz- na słabość Polski jest dla ludzi w naszym kraju fakt, że na miejscach, gdzie przed kilkoma laty były niezalu- dnione pustkowia, przysłowi- uję lasy i piasek, wyrastają potężne zakłady, huty i kombi- naty stanowiące źródło i podstawę siły i dobrobytu kraju, jego rozwoju i jego nie- zależności.

Im mniej los głaskał w przeszłości Polskę słabą i ko- lonizowaną przez obcy kapi- tał, im mocniej jeszcze w la- tach klęski wrześniowej prze- kłinaliśmy i ciężko płaciliśmy krwią za słabość i zacofanie kraju — tym bardziej w na- szych trudnych latach po- czątków uprzemysłowienia czuł nasz naród, że okres to wprawdzie trudny, ale i twórczy, a przede wszystkim dla naszej przyszłości, dla na- szego dalszego rozwoju ko- nieczny.

Trzeba powiedzieć, że wła- dza ludowa dlatego właśnie uzyskała tak ogromne, tak twórcze i czynne poparcie całego narodu, że hasło dzwio- nienia Polski z wielowieko- wego zacofania i beziły ko- sztem — tego nie ukrywali- śmy — wysiłkiem i wielkiej ofiarności a niekiedy i wy- rzeczeń — odpowiadało naj- istotniejszym pragnieniom narodu, jego dumie i jego ta- lentom, a także wzmacniało poczucie bezpieczeństwa i pewność przyszłości.

Dlatego to fakt, że nie wy- mieniając już setek innych potężnych nowozbudowanych zakładów, fakt, że np. obok starego przechowującego w swoich murach i pamiętkach historię narodu Krakowa wy- rosła potężna Nowa Huta, ten

Stoją przed nami poważne i odpowiedzialne zadania w dziedzinie rolnictwa

Dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i spój- ni ekonomicznej, łączącej ma- sy pracujące wsi i miasta, stanowi podstawowy czyn- nik polityczny i gospo- darczy przyspieszenia wzro- stu produkcji rolniczej, wzro- stu zamożności i kultury wsi. Powołanie gromadzkich rad narodowych i powierzenie im zadań kierowania walką o wzrost produkcji rolnej i pla- nowy skup towarów rolniczych stanowi poważne wydarzenie w życiu mas chłopskich i pod- stawę znacznego wzrostu ich aktywności politycznej i spo-

łecznej, produkcyjnej i kul- turalnej.

Sojusz robotniczo-chłopski umacnia się we wspólnym działaniu klasy robotniczej i mas pracujących wsi, w re- alizacji uchwał III Plenum, dla osiągnięcia wzrostu siły gospodarczej i obronnej kra- ju, wzrostu płac realnych pra- cowników i dochodów rea- lnych chłopów. Wspólne są- interesy robotników, chłopów i inteligencji ludowej, wspól- na walka o utrwalenie poko- ju, o umocnienie naszego państwa.

Uspołeczniona gospodarka stworzyła nieograniczone możliwości zbytu produkcji rolniczej

Młodzież chłopska, która wyrosła w Polsce Ludowej, nie wie, co oznacza tak zwa- ny w Polsce kapitalistycznej „nadmiar“ zboża, żywności, mle- ka. Młodzież chłopska nie wie, co oznacza oślawione w Polsce kapitalistycznej tak zwane „przeludnienie wsi“.

Dziś rozwija się szeroko kon- traktacja produktów roślin- nych i hodowlanych. Nie za- niedbujemy także formy sku- pu wolnorynkowego. Normy obowiązkowych dostaw usta- lone w latach poprzednich, nie uległy zmianom mimo wzrostu produkcji i docho-

Obwieszczenie

Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do przebudowy nawierzchni al. Stalingradzkiej (stosna zachodnia) zamyka się z dniem 16. III 55 roku w/w ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Fredry do ul. Libelta, Objazd skierowuje się ul. ul. Kościuszki—Roosevelta.

K794

Pracownicy poszukiwani

Farmaceutę, chemika na stanowisko kierownika technicznego, kierownika produkcji (syn-tezy) zatrudni zaraz Spółdz. Farmaceutyczna, Poznań, św. Wojciecha 29. K774

Pracownika na stanowisko ref. zatrudnienia i płacy przymie zaraz Spółdzielnia Pracy „Spółnia”, Poznań, ul. Kantaka 8/9. Osobiste zgłoszenia między godz. 7 a 15. K776

50 ślusarzy, 5 elektryków, 5 spawaczy, 5 tokarzy oraz 20 pracowników fizycznych (mężczyzn) przyjmą zaraz do prac akordowych i remontowych Zakłady Przemysłu Ziemiannego „Luboń” w Luboniu k. Poznania. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w/w Zakładów. K778

Kierownika księgowości materiałowej, przyjmie od 1. 4. 55 r. przemysłowe przedsiębiorstwo państwowe, Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K780.

Kwalifikowanych 2 elektryków zatrudni zaraz Fabryka Papieru „Malta”, Poznań, ul. Wołkowyska 32. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr. K784

Inżynierów, techników, majstrów: budowlanych, prefabrykatów betonowych, robót elektrycznych, kierownika produkcji pomocniczej, technika do spraw racjonalizacji i postępu technicznego oraz planowania operatywnego zatrudni natychmiast **Poznański Zespół Budownictwa Przemysłu Drobnoego**, Poznań, ul. Rokossowskiego 117. Zgłoszenia pisemne należy kierować do działu kadr. K799

Pracownika o wysokich kwalifikacjach i dużej praktyce w handlu i żywieniu zbiorowym (również i na wyjazd) przyjmie zaraz **Oddział Zaopatrzenia Robotniczego — PPRD**, Poznań, ul. Urbanowska 1. K800

MASZYNY

DO LICZENIA (sumatory)

przyjmie w dzierżawę. Sp-nia im. Gen. Świerczewskiego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. K775

Unieważniamy

zagubioną pieczętkę Związek Młodzieży Polskiej przy P. P. H. K. „Dom Książki” w Poznaniu. K777

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki, w różnych dzielnicach, polecam — poszukuje **Nowak**, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95 1786g

Parcele, domki wille kamienice, kupno, sprzedaż, załatwia solidnie „**Unioń**” Poznań Nowowiejskiego 9 2876g

Parcele 3560 m² w Piątkowie sprzedam. Poznań, Kowalska 15, m. 3. (Winiary) 4004g

3-morgowy sad z domkiem fińskim sprzedam. Zgłoszenia: Andrzejewski, Leszno, Chrobrego 11. 4997f

Kamienice komfortowe ze skłami, wille, domki jednorodzinne oraz parcele polecam — poszukuje **Hinz**, Poznań, Piekarski 19 3876g

Wille jednorodzinna, cała wola na częściowo do wykończenia z ogrodem. Osiedle Grunwaldzkie 130 000 zł. wille jednorodzinna, cała wola, ogrodem, przy Poznaniu — 100 000 zł. dom jednorodzinny z ogrodem, przy Poznaniu 120 000 zł. wybór innych wili, kamienic, parcel, domków sprzed **Nowak**, Poznań, Armii Czerwonej 26 4071g

Kamienice komfortowa (trzy skłowy) przy ruchliwej ulicy, cena 150 000 zł. oraz parcele 600 m², opłotowana (Rataje) spiesznie sprzedaj. **Metelski** Poznań, Armii Czerwonej 23. 4062g

Parcele (wielkość obojczy) z prawem budowy domu jednorodzinnego w dzielnicy Wola kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4087g

Wille z wolnym mieszkaniem, ogrodem 1/4, część 65 000 zł. dom trzypokojowy z zabudowa niami, 4 morgi ziemi 30 000 zł. powiat Szamotuły, dom dwupokojowy, zabudowania, morga ogrodu 40 000 zł, parcele 1260 m² opłotowana 40 000 zł. sprzed **Nowak**, Poznań, Wyspiańskiego 16. 4023g

Kupno

Opony samochodowe, używane, w dobrym stanie (16 i 17) kupi „**Budomat**” Ostrów Wlkp., Wołoskiej 13f, tel. 704. 5001p

Maszyny do szycia kupię — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4026g

Stół od maszyn do szycia kupię. Zgłoszenia Poznań, tel. 654-71. 4020g

Aparat do spryskiwania drzew kupię. Poznań, Słowackiego 28, m. 16. 3042g

Wanne lub naczynie do galwanizacji pojemności około 100 ltr. kupię. Wiśniewski, Poznań, Mostowa 14, tel. 37-84. 4067g

Westfalkę na węgiel sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 96, m. 3. 4027g

Sprzedam maszynę do szycia, w dobrym stanie. Poznań, Kordeckiego 21, m. 7. 4030g

Rower damski i męski sprzedam. Poznań, Madalińskiego 8, m. 16. 4033g

Sypialnię luksusowo wykonaną, nową, (złota brzoza), sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4043g

Bransoletę złotą (52 g) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4039g

Kasę do bononawa (restauracyjna) dla 9 kelnerów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4040g

Pianino „Ecke”, w dobrym stanie, piec gazowy do łazienki, maszynę do pisania „Continental” sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 7, m. 4 od godz. 16. 4043g

Samochód osobowy, na chodzie, marki „Fiat-Simca — 500” sprzedam. Poznań — Winiary, Rejtana 1. 4044g

Wózek (auto) na łożyskach, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 22, m. 8. 4045g

Sprzedam wózek — auto, koszykowy, mały używany. Poznań, św. Wojciech 7, m. 10. 4046g

Wózek — auto, koszykowy sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 44b, m. 6. 4047g

Kocioł pojemności 4000 l, z mieszadłem mechanicznym i wężownicą oraz młynem „Perlepek” sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4048g

Sprzedam wózek — auto, koszykowy. Poznań, Młodej Gwardii 5, m. 9. 4048g

Maszynę krawiecką, w dobrym stanie, „Adler”, oraz damską z okrągłym członkiem, wpuszczoną, sprzedam. Poznań, Słoneczna 5, m. 2. 4055g

Sprzedam antygram 3×6 KW. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4060g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Promienista 10, m. 1. 4063g

Wózek (auto koszykowy) sprzedam. Poznań Knieviskiego 24, m. 2. 4064g

Maszynę szwską (taciarkę) sprzedam. Poznań, Kolejowa 37, m. 3. 4066g

Drażki żelazne do agrestu wysokopiętowego sprzedam. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4069g

Tapczan, nowy, sprzedam. — Poznań Rybaki 13, m. 28. III piętro, front. 4070g

Sprzedam 2 łóżka z materacami, szafę. Poznań, Winklera 15, m. 1. 4079g

Szczeniaki, rasy bokser, 7 rodowodami, po rodzicach importowanych z zagranicy, sprzedam firma „Akwarium”, Poznań, Rybaki 28. 4081g

Lokale

Pokój umeblowany, w centrum miasta oddam starszemu panu na stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4077g

Poszukuję pokoju lub 2 z kuchnią, względnie zamienię 1 pokój z kuchnią we Wrocławiu na mieszkanie w Poznaniu — Warunki do omówienia. Wrocław ul. Wiczeorka 106, m. 1 Irena Stolek. 4992p

W Cempiniu, samotny plinie poszukuje pokoju także wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4993p

Elegancki pokój umeblowany z łazienką, na Łazarzu, wolny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 3989g

Zamienię pokój z kuchnią, przynależnościami na większe lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4001g

Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, samodzielnie, zamienię na równorzędne. 1—1½ wględnie 2 małe pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4009g

Mieszkania samodzielne 2-pokojowe, do remontu, poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 4014g

Nauczycielka szuka pokoju ewentl. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 4017g

2 duże pokoje zamienię na trzypokojowe samodzielne. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4019g

Pokoju pustego, możliwie w śródmieściu poszukuje młoda lekarka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4028g

Dla młodej panny poszukuje skromnie umeblowanego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4050g

Lokalu na warsztat rzemieślniczy poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4051g

Zamienię 4½ pokoju, komfort, II piętro, słoneczne, centrum na 3 pokoje (do I piętra) w okolicy ul. Orzeszki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4061g

Zamienię 2 samodzielne pokoje z kuchnią w Gdańsku — Wrzeszczu na podobne w Poznaniu. Poznań tel. 640-98. 4085g

Zamienię pokój komfortowy z przynależnościami (Dąbrowskiego) na podobny, słoneczny, Warnki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4076g

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Mistrzostwa Polski w boksie rozpoczęte

(Od specjalnego wysłannika „Głosu“)

Wczoraj, punktualnie o godzinie 13 weszli na ring pierwsi bokserzy, by rozpocząć największą krajową imprezę pięściarską, pięciodniowy maraton — mistrzostwa Polski. Eliminacje rozpoczęły się od wagi „lekkiej. Pierwszego dnia, po południu, stoczyły swe walki trzej zawodnicy Poznania: Wytyk (Warta), Kaczmarek (Budowlani) w walce lekkiej i Kapturski w wadze lekkopółśredniej.

Zanim jednak przystąpimy do opisanie tego, co się działo na ringu, podamy garść interesujących każdego sympatyka boks, faktów.

Ogółem do mistrzostw zgłoszono 193 zawodników z 19 okręgów. Najliczniej reprezentowaną jest stolica — przez 20 pięściarzy, drugie miejsce pod tym względem zajmuje Poznań — 13. Najmniej bokserów zgłoszyli: Olaszyn (5) i woj. warszawskie (6). Spośród 193 zgłoszonych do walk, nie dopuszczono 11. W mistrzostwach startować będzie więc 182 zawodników. Najwięcej, bo aż 20, walczy w wadze koguciej; po 19 w muszej, piórkowej, półśredniej i średniej, po 18 w wagach: lekkośredniej, pół ciężkiej i ciężkiej, a w lekkiej i lekko-półśredniej po 16.

KTO BRONI BARW POZNANIA?

Nie, jak podawaliśmy — 15, lecz 13 zawodników. Oto oni: w wadze muszej — Lidke (Budowlani), w koguciej — Manelski i Stylo (Warta), w piórkowej — Izydorczyk (Budowlani, wlekkiej — Kaczmarek (Budowlani) i Wytyk (Warta), w lekko-półśredniej — Kapturski (Warta), w półśredniej — Świś (AZS), w lekko-średniej — Z. Ponanta (Stal — Kalisz), w półciężkiej — Franek (Warta) i Grzelak (Włókniarz — Kalisz) oraz w ciężkiej — Albrecht (Stal — Kalisz). — Zabrakło więc: Trabki (półśrednia) i Wasilewskiego (musza).

Na mistrzostwa ścignęła cała czołówka naszego boks. Z wyjątkiem: Kasperczaka, Murawskiego i Windaka, w Krakowie są wszyscy, którzy mają w tej dyscyplinie sportu cokolwiek do powiedzenia. Najlepszych zawodników rozstawiono, by zrządzeniem losu nie spotkali się z sobą w walkach eliminacyjnych. —

Wśród nich znajdują się: — Kurkier, Lidke, Anielać i Hajduga — w muszej; w koguciej nie rozstawiono nikogo; w piórkowej — Sokołowski, Brychlik, Soczewiński i Boczarowski; w lekkiej — Milewski i Walczak; w lekko-półśredniej — Piński, Dampc, Kudłaczak i Niedźwiedzi; w pół średniej — Drogosz i Chodorowski; w lekkośredniej — Pietrzykowski i Czajęcki; w średniej — Edm. Dampc, Piórkowski, Polleks i Planutis; w półciężkiej — Grzelak, Wojciechowski, Franek i Biel; a w ciężkiej — Węgrzyński, Cościński, Mańka oraz Pietron.

WYTYK, KACZMAREK I KAPTURSKI W ĆWIERĆFINALACH

Czwarta z kolei walka mistrzostw, to pojedynek zawodnika poznańskiego — Wytyka ze Stanikowskim (WKS — Łódź). Już pierwsze sekundy walki pozwały się zorientować, że Wytyk jest lepszy. Raz po raz doskakuje on do przeciwnika, lokuje kilka ciosów i natychmiast przechodzi do pełnego dystansu. Ciosy te nie czynią lodzianninowi żadnej szkody, są bowiem zbyt słabe. Dopiero, kiedy Wytykowi „wysła” silną kontra, zaczął się rozgrzewać. Drugie i trzecie starcie należało do naszego zawodnika. Z każdego niemal zwracania wychodził z ciosem, zbierając za słuszone oklaski. Pod koniec walki, mając już zapewnioną przewagę, zwalnia tempo. Ostatecznie zwycięża jednogłośnie na punkty.

W tej samej wadze walczył wczoraj drugi reprezentant Poznania — Kaczmarek (Budowlani) z Pinczyńskim (Sparta — Kozalin). Pinczyński zaczął agresywnie. Co chwilę wypuszczał szerokie sierpy, od których aż „wiała” na widowni, jednak

Wśród nich szukamy mistrza

We środę rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa Polski w boksie. Poniżej podajemy krótki przegląd zawodników, którzy naszym zdaniem mają największe szanse na zdobycie mistrzowskich tytułów.

W muszej mimo poważnego spadku formy Kurkiera ciągle nie widać pięściarza, który by w najbliższym czasie mógł godnie zastąpić naszego mistrza Europy. Anielać nie spełnił pokładanych nadziei, Liedke ma ubogi repertuar ciosów, mistrz polski juniorów Kunc grawituje do wyższej kategorii, a bojowemu Hajdudze brak precyzji.

W koguciej faworytem jest Stefanik, chociaż porażka ze Schwarzem dodała odwagi jego krajowemu rywalom. Murawski, Manelski, Stylo i Sokołowski, to kandydaci na wicemistrzów.

Trojka pretendująca do tytułu w wadze piórkowej to — Soczewiński, Boczarowski i Sokołowski. Niespodzianki sprawić mogą Brychlik, Paździor i Hejman.

Faworytem wagi lekkiej jest Niedźwiedzi. Wobec tego, że najgroźniejsi kandydaci (Walczak, Wytyk, Stanikowski) znacznie mu ustępują, szanse jego w tym roku są bardzo duże.

Jedną z najsilniej obsadzonych kategorii jest lekko-półśrednia. Rewelacją tego rocznego sezonu Milewski ma niełatwych przeciwników — Ponantę, Kudłaczaka i Kaczmarka.

W półśredniej Drogosz nie powinien mieć większych trudności ze zdobyciem po raz trzeci tytułu mistrza. Do drugiego miejsca pretendują: Chodorowski, Guziński, Rojewski, Sadowski i Bankowski.

W wadze lekkośredniej podobnie niezachwiana wydaje się pozycja Pietrzykowskiego. Pytanie tylko — kto drugi? Kandydatami są: Czajęcki, Łukasiewicz, Piński i Wojtkowiak.

W średniej rutyna i siła ciosu przemawia za Piórkowskim. Zagrozi mu mogą Dampc, Poleks i Planutis.

W półciężkiej najciekawszy będzie pojedynek Grzelaka z Wojciechowskim.

Kategoria ciężka, jak nigdy dotąd w historii mistrzostw jest bardzo silnie obsadzona. Czołowa czwórka — Węgrzyński, Gościński, Pietron i Mańka — reprezentują w tej chwili na prawdę dobry poziom.

Nadeszły

WIOSENNE NOWOŚCI

do sklepów MHD

Tkaniny wełniane i jedwabie

w nowych wzorach

Płaszcz, ubrania, suknie

w nowych fasonach

Bielizna, dziewiarstwo

i obuwie w wielkim wyborze

K 796

+

Dnia 15 marca 1955 r. zmarł mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 80. 5p.

Sylwester Kurowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pozostali żona i rodzina. 4180g

+

Dnia 14 marca 1955 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, 5p.

Ludwik Uliczny

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Bozego Ciała na Debut.

W nienaturalnym smutku pogrążeni żona, córki, synowie i zięć. 4112g

+

Dnia 16 marca 1955 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa babka, przeżywszy lat 78, 5p

z Biegańskich

Cecylia Perczyńska

Wprowadzenie zwłok do kościoła św. Jana (Jerozolimskiego) na Komandorji nastąpi w piątek 18 bm. o godz. 8, po czym odprawiona zostanie msza św. z wigiliami. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

O bolesnej stracie zawiadamia

syn, synowa i wnuki.

Poznań, Św. Janki 1.

4149g

+

Dnia 14 marca 1955 r. zmarł namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż i ukochany wujek, przeżywszy lat 79, 5p

Narcy-Stanisław Jakubowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona żona i rodzina.

Poznań, Świerczewskiego 33. 4068g

+

4208p

46 kół 1500 członków

W ciągu ostatnich 8 dni dzięki staraniom przewodniczącego i instruktora Zarządu Oddziału Powiatowego PCK powstały w powiecie wolsztynskim cztery nowe koła Polskiego Czerwonego Krzyża. Przyłączyło się do nich ogółem 177 członków.

Koła te utworzono w obu ceglarniach rozstarzewskich, przy dyrekcji Wolsztynskich Zakładów Terenowych Przem. Mat. Bud. oraz w ceglarni Wioska. Najliczniejsze jest koło przy ceglarni Rostarzewo nr 2, które liczy 58 członków.

W najbliższym czasie w utworzonych kołach powstaną punkty sanitarne.

Obecnie w powiecie wolsztynskim istnieje już 46 kół PCK z ogólną liczbą członków ponad 1500.

K. Woźniak
korespondent

Na dobrej drodze

Pracownicy z 7 powiatów Wielkopolski zatrudnieni w Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Lesznie przygotowują się obecnie do narady partyjno ekonomicznej, która odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia br.

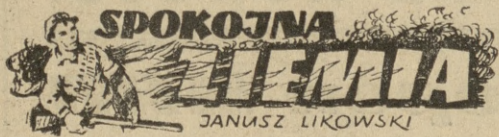
Na naradzie omówione będą poszczególne odcinki pracy w myśl wytycznych i uchwał III Plenum KC PZPR.

Pracownicy działu agrotechnicznego tego przedsiębiorstwa postanowili zakontraktować dodatkowo do końca marca br. 30 ha lnu, by tym samym przyczynić się do pełnej realizacji planu kontraktacji roślin włóknistych w skali ogólnokrajowej.

M. Kucharski
korespondent

Kronika sądowa

Kolegium Orzekające przy Prezydium PRN w Szamotułach ukarało: Henryka Kwia teckiego trzema miesiącami pracy poprawczej i Kazimierza Piechowiaka (obaj z Brączewa) — 6 tyg. pracy poprawczej za chuligańskie wybryki. (K)



Bagnet przypięty do pasa obijał się o chude biodra. Czapkę nosił młody wojak z fantazją, przekreśloną na bakier. Ładny, przystojny, śmiały; na twarzy nie było znaku, że się w ogóle wojną martwi. Należał do tych, którym zawsze się w życiu udaje, nawet na froncie. Półtoręj setki zabili, a on jeszcze cały, bo przestrzelonej ręki nie ma co liczyć.

Nikt teraz by nie poznał nieśmiałego gimnazjasta, który trzy lata temu przychodził do warszawianki i bacznie przyglądał się Hani Graczykównie. Teraz sam ją zaczął, gdy wracała po robocie do domu. Był już ciepły kwiecień rozwijający liście, słoneczny.

— Dokąd to Hania idzie?
— Staneła opierając się plecami o drzewo parkowe. Prosto w oczy świeciło wieczorne słońce. Zmrużyła oczy od blasku.
— A dokąd mam iść?
— Zbliżył się, patrząc na nią tak, że gorąco wypłynęło jej na policzki. Poprawiała chustkę na głowie.
— Strasznie Hanka wyladniała. Zachęcała się chcą iść dalej.
— Takie gadanie!
— Przytrzymał jej rękę.
— Naprawdę. Żadna we wsi nie dorówna, jakbym miał wybierać, wiedziałbym kogo.
— Ja nie do wybierania.
— Nie trzeba się od razu gniewać! Ja hym Hani coś powiedział!
— Nie trzeba.

Uciekła ścieżką przez park, kłapiąc drewnem patanów po żwirze. Młody Sulimeczyk w pierwszej chwili chciał ją gonić. Przy furcie na podwórzu folwarku odwróciła się:

— Nie złapał! Ha, ha, ha!
Śmiech wibrował chłopakowi w uszach. Następnego dnia znalazł Hanię w warzywniku, tym samym, gdzie ze Staszką pracowa-

Przodująca rodzina spółdzielców



O spółdzielni produkcyjnej w Rąbnie (powiat Kościański) pisaliśmy obszernie przed kilku tygodniami. Wykazaliśmy słabe wyniki gospodarze tej spółdzielni, powstałe na skutek nierobstwa i braku organizacji pracy, co się przejawiało m. in. w obliczaniu dniówek nie według sprawiedliwych norm, lecz według „biegu słońca”. Większość członków zespołu rąbińskiego przykładała dużą wagę do działek przyzagrodowych, zapominając, że podstawą powodzenia gospodarki i wzrostu dobrobytu ich rodzin jest gospodarstwo spółdzielcze.

Nie wszyscy na szczęście spółdzielcy tak podchodzili i podchodzą do zagadnienia. Rodzina Jana Paluszkiewicza, nie zaniedbując swej działki przyzagrodowej, wysunęła się na czoło w pracy na spółdzielczym, uzyskując w 1954 roku 1200 dniówek obrachunkowych.

Na zdjęciu: Jan Paluszkiewicz wraz z synem Stefanem i córkami — Anielą i Marią, zajęci przy zwożeniu żwiru, potrzebnego do budowy obory zespołowej, którą spółdzielnia w Rąbnie rozpoczyna w wiosnę. Trzeba jeszcze dodać, że na wniosek Paluszkiewicza walne zebranie większością głosów postanowiło wprowadzić w 1955 roku obliczanie dniówek według norm, a nie według słońca jak było dotychczas. Wpłyne to niewątpliwie dodatnio na niedawnych bumelantów w tej spółdzielni, a m. in. i na Józefa Kupczyka.

1500 wsi w Wielkopolsce współzawodniczy o jak najlepszą uprawę ziemi i wysokie plony

Coraz więcej chłopów z całej Wielkopolski przystępuje do współzawodnictwa o jak najlepszą uprawę ziemi, o wyższe plony. We współzawodnictwie tym bierze udział już około 1500 wsi woj. poznańskiego.

Chłopi powiatu szamotulskiego na zebraniach zwoływanych przed wyruszeniem w pole — podejmują liczne zobowiązania: np. chłopi z gromady Gaj Wielki postanowili podnieść wydajność żyta do 18 q, pszenicy do 21 q, jęczmienia do 22 q, owsa do 23 q, ziemniaków do 210 q, buraków pastewnych do 500 q z hektara. Poza tym na wiosnę obsieją oni niedostatecznie

dotychczas zagospodarowane ziemie.

Miesięczne plany dostaw mleka i żywca wykonają w terminie. W pierwszym półroczu br. chłopi tej gromady oddadzą 40 sztuk bekonów i 15.000 l mleka ponad plan. Podatek gruntowy i ubezpieczenie chłopi z gromady Gaj Wielki uregulowali w pierwszych miesiącach br. w 100 proc. Do konkursu hodowlanego przystąpiło 11 kobiet.

Do 1 VII br. chłopi z tej gromady oczyszcza 4.500 m bież. rowów odpływowych, a do czerwca naprawią sposobem gospodarczym 2.000 m drogi.

Na wezwanie gromady Gaj

Liga Przyjaciół Żołnierza w Ostrowie podsumowała dotychczasowe wyniki

Zorganizowany przed rokiem Zarząd Powiatowy LPZ w Ostrowie postawił sobie kilka zadań, które pragnął wykonać w 1954/55 roku. Przede wszystkim postanowiono umasowić organizację w mieście i na wsi oraz objąć szkoleniem najszersze rzesze młodzieży we wszystkich dziedzinach sportów obronnych.

Jedną z doskonałych form jest popularyzowanie LPZ przez urządzenie imprez masowych. Zarząd LPZ w Ostrowie w roku ubiegłym zorganizował na skalę wojewódzką imprezę lotniczą, która była równocześnie przeglądem sił pilotów i spadochroniarzy przodującego w Polsce Aeroklubu Ostrowskiego. Druga impreza żużlowa o nagrodę przodującego aeroklubu LPZ przyniosła, tak jak pierwsza, kilka tysięcy zł oszczędności. Gotówkę tę przeznaczono na zakup sprzętu stale rozrastającej się organizacji LPZ w powiecie.

Na pierwszy plan w pracy szkoleniowej wybił się Aeroklub Ostrowski, który, choć nie powtórzył sukcesu z 1953 roku, uzyskał jednak II miejsce w skali ogólnokrajowej.

Szkolenie w obronie przeciwlotniczej i chemicznej

wśród załóg fabrycznych wykonano w 399 proc. Szkolenie motorowe I stopnia w zakładach pracy wykonano w 103 proc., a na wsi w 147 proc., a szkolenie motorowe II stopnia w zakładach wykonano w 194 proc., w gromadach w 202 proc.

Najżywością kołem LPZ jest niewątpliwie Koło nr 22 przy Parowozowni PKP, jak również dobrze pracujące Koło przy Oddziale Eksploatacyjnym PKP w Ostrowie. W tych kołach przeszkolono członków w strzelnictwie oraz przeprowadzono kurs samochodowo-motocyklowy. Członkowie tych kół opłacają regularnie składki. Mniej liczne, ale doskonale prowadzone jest także Koło LPZ przy Ostrowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Obok wzorowych — są również koła, które nie przejawiają większej działalności. Należą do nich koła przy: Poznańskim Okręgowym Przedsiębiorstwie Obróty Zwierzętami Rzeźnymi, Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Ostrowskich Zakładach Metalowych, Rzeźni i Fabryce Wyrobów Metalowych. Winę za to ponoszą przede wszystkim zarządy kół.

Te wszystkie sprawy omówiono ostatnio na plenarnym posiedzeniu Zarządu Powiatowego LPZ.

A ponadto postanowiono przy wyborach do nowych zarządów kół wybierać ludzi ofiarnych, najlepszych społeczników spośród członków LPZ. Poza tym postanowiono lepiej i wydajniej współpracować z organizacjami masowymi oraz jeszcze bardziej zacieśnić współpracę z kołami LPZ w gromadach.

M. Perkowski
korespondent

Wielkie liczne zobowiązania podjęło już 28 gromad i kilka dziesiąt wsi powiatu szamotulskiego, np. chłopi z Pamiętkowa, Grzebieńiska, Karolewa, Chojna, Lubowa, Nadolnik, Nowej Wsi, Wróblewa, Bieżdrowa, Piaskowa, Obrzycka.

Spółdzielcy z Kołaczekowic (pow. Rawicz) zobowiązali się zwiększyć wydajność 4 zbóż podstawowych o 150 kg z hektara, a buraków i ziemniaków po 15 q z ha.

(Oprac. na podstawie korespondencji Z. Polaka i T. Walkowiaka)

Taniec, wyława i nowa orkiestra

Na wieczorku artystycznym Ligi Kobiet w Rawiczu, który odbędzie się 20 bm. w Powiatowym Domu Kultury, mieszkańcy zobaczą „Wesele Zakrzewskie” — taniec regionalny nagrywany na taśmę dla Polskiego Radia. Pobudzi do niezawodnie ambicję zespołów artystycznych PDK i zakładów pracy do dalszych wysiłków.

Od 17 do 24 bm. trwać będzie w Rawiczu (w szkole nr 2) wystawa prac dzieci i młodzieży szkolnej z IV Konkursu Czytelniczego. Tegoroczne wyniki konkursu są daleko lepsze od zeszłorocznych. (L. N.)

Dzięki staraniom kierownictwa Szamotulskiej Fabryki Mebli powstała ostatnio przy zakładzie orkiestra świetlicowa.

Radzie zakładowej na równi z kierownictwem fabryki należą się słowa uznania — tym bardziej, że w mieście odczuwa się brak dobrego zespołu muzycznego. (Jk)

REDAKCJA: — Poznań ul. Grunwaldzka nr 19 II piętro
Telefon: Sekretariat redakcji: 648-85, dział miejski: 659-39, dział rolny: 657-05, dział listów i interwencji: 657-18, redakcja nocna: 629-52
Wszystkie inne działy łączą centrala: 627-11, 630-46, 649-27, 650-37, 656-16.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. K. Kasprzaka. Poznań. K-6-334

18 KRONIKA MARZEC

PIATEK Edwarda	
Słońce w.: 6.02	z.: 18.01
Księżyc w.: 3.12	z.: 11.20

Początkowo pochmurno z opadami deszczu i śniegu, później rozproszona. W ciągu dnia zachmurzenia z możliwością przełotnych opadów. Temperatura minimalna nieco poniżej 0 st. C., maksymalna około +3 st. C. Wiatry umiarkowane, chwilami porywiste z kierunków zachodnich.

Teatry i kina w Poznaniu

OPERA — g. 19 „Carmen”
TEATR POLSKI — godz. 19 „Dom na Twardzie”
TEATR NOWY — godz. 15 „Skapiec”, g. 19 „Imieniny pana dyrektora”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Bosman z Bajki”
ESTRADA SATYRYCZNA — g. 19.30 „Karoca odjeżdża 19.30”

APOLLO — g. 14, 16, 18 i 20 „Wakacje pana Hulio” (francuski — od lat 7)
BAŁTYK — g. 14, 16, 18 i 20 „Dwa hektary ziemi” (hind. — od lat 14)
MUZA — godz. 11 i 14 „Tajemnicza wyspa” (od lat 7), g. 16, 18 i 20 „Awantura o dziecko” (franc. — od lat 16)
RIALTO — godz. 14 i 16 „Skrzydlaci obrońcy” (radziecki — od lat 7), g. 18 i 20.15 „Młodość Chopina” (polski — od lat 7)
WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Paloma” (meksykański — od lat 14)
DWORCOWE — cała doba: „Tołstoj na Jasnej Polanie”
PIAST — godz. 17 i 19 „Pomienne serce” (radziecki — od lat 12)
WCZASOWICZ — godz. 19 „Kotowski”
FOTOPLASTIKON — godz. 10-22 „Podróż po Afryce”

Wielki KULTURALNY

W sali Wronieckiego Domu Kultury odbył się ostatnio koncert zorganizowany przez zespół muzyczny przy Spółdzielni Pracy Metalowo - Galanterijnej we Wronkach (powiat Szamotuły). W koncercie tym udział wzięli także chór dziecięcy i solistka Teresa Piaskówna.

Na specjalne wyróżnienie zasłużył chór dziecięcy. Do chodu z imprezy przeznaczono na Ligę Przyjaciół Żołnierza.

W Szamotułach odbyła się impreza przedfestiwalowa, w której występowała orkiestra z Wronk pod kierownictwem prof. Turkiewicz. Ponadto w imprezie wzięły udział szkolne zespoły amatorskie.

Mieszkańcy najbardziej oklaskiwali tańce ludowe w wykonaniu zespołów szkolnych. Udana ta impreza przyniosła dochód, który przeznaczono na budowę nowej szkoły w Szamotułach. (J. J.)

NASI KORESPONDENCI

Za specjalne zasługi w dziedzinie krzewienia sportu i fizycznej — Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Rawiczu wręczył dyplomy uznania pracownikom Wydziału Oświaty oraz kierownikom Referatu Wychowania Fizycznego — Urszuli Pościelch.

Z dochodów ostatniej zabawy Powiatowy Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Rawiczu zakupił dla swych członków 150 biletów do Oper. wrocławskiej. L. Nowak

W powiecie szamotulskim przystąpiono do zorganizowania gromadzkich komitetów odbudowy Warszawy i Poznania. Komitety te powstały już w 28 gromadach i kilkunastu wsiach.

W ostatnim czasie w Szamotulskiej Fabryce Mebli powstało 8 ZMP-owskich brygad młodzieżowych. Brygady te przodują tak w pracy zawodowej jak również w pracy społecznej i oświatowej. J. Jakubowski

Uczniowie szkoły 11-letniej w Kleczewie (pow. Konin) odegrali sztukę Jana Brzechwy pt. „Siedmiomilowe buty”. Sztukę reżyserowała nauczycielka R. Makowiczukowa.

Widzowie żywo oklaskiwali małych „aktorów”, wśród których byli uczniowie od klasy I do VII. Zebrany dochód z przedstawienia, przekazany komitetowi rodzicielskiemu, zostanie przeznaczony na wycieczkę dla młodzieży. Z. Kowalski